Nr. 192 Piątek, 22 sierpnia 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Lwów, plac Smolki 3. I. p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 z dostawą 5·30. Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7— P. K. O. Nr. 141.690.

Sinaja—Warszawa.

W jednym z najpiękniejszych zakątków świata, na zamku królewskim w Sinaja, letniej rezydencji króla rumuńskiego, zakończyła się przed dniami niewielu konferencja trzech państw naddunajskich, Rumunji, Jugosławji i Węgier, szukających wyjścia z kłopotliwego położenia gospodarczego.

Wielki spadek cen produktów rolnych, wywołany po części nadprodukcją, po części zaś rygorystyczną polityką państw importerskich, stosujących skrajny protekcjonizm, zaciążył poważnie nad państwami rolniczemi. Ratunku można tu było szukać na dwóch drogach: albo stosować odwetowy protekcjonizm w obronie krajowego rolnictwa albo też szukać środków w międzynarodowem porozumieniu. Te dwa poglądy zarysowały się wyraźnie w praktyce ostatnich czasów. Oto z jednej strony Niemcy (kraj przemysłowo - rolniczy) weszły właśnie na drogę pierwszą, stosując pod naciskiem swych sfer agrarnych olbrzymie cła importowe na produkty rolne. Z drugiej zaś strony państwa Europy środkowej i południowowschodniej obrały drogę zwalczania kryzysu rolniczego przez wzajemne porozumienie się.

W prasie niemieckiej, której tego rodzaju zblokowanie się nie może być sympatyczne, pojawiły się na ten temat bardzo sceptyczne głosy. Prasa niemiecka troskliwie tłumaczy państwom rolniczym, że wybrały kiepską drogę, że wobec górującej ponad wszystkiem konkurencji amerykańskiej nie osiągną niczego, że powinny raczej wejść w ściślejsze porozumienie z państwami przemysłowemi (rozumie się w pierwszym rzędzie z Niemcami) i t. d. Mimo tych „życzliwych" rad państwa rolnicze muszą się zdecydować na stanowczą w tym kierunku akcję. Co się zaś tyczy podnoszonych przez Niemców wątpliwości w powodzenie tej akcji, to pamiętać się musi o tem, że państwa rolnicze stanowią tak wielką siłę nabywczą jako odbiorcy arykułów przemysłowych, produkowanych przez państwa sprowadzające produkty rolne, że za cenę rozwoju u tamtych przemysłu, **muszą** uzyskać warunki korzystnego zbytu swych produktów rolnych.

Konferencja w Sinaja nie minęła bez rezultatów. Uzgodniono na niej szereg projektów, dotyczących wspólnej ochrony produkcji rolnej, opracowano liczne plany na przyszłość, jak organizację techniczną eksportu zbóż, podział przypadającego na poszczególne państwa kontygentu, aby udaremnić wzajemną, szkodliwą konkurencję, podjęcie odpowiedniej akcji interwencyjnej przy pomocy wspólnych kapitałów i t. d.

Za dni kilka ma się obyć w Warszawie z inicjatywy polskiego Ministra Spraw Zagranicznych p. Augusta Zaleskiego, konferencja Ministrów rolnictwa, w której mają wziąć udział przedstawiciele państw skandynawskich, bałkańskich, Węgier i Czecho-Słowacji. Zachodzi tedy pytanie, czy może konferencja w Sinaja koliduje w jakiś sposób z tą przyszłą konferencją warszawską, czy państwa, które obradowały w Sinaja, nie mają już co do roboty w Warszawie. Otóż przedewszystkiem stwierdzić należy, że struktura produkcji rolnej w Polsce a w tych krajach, które zeszły się w Sinaja, jest zasadniczo odmienna. My jesteśmy krajem, produkującym przedewszystkiem żyto i jęczmień, podczas gdy tamte państwa produkują w pierwszym rzędzie pszenicę i kukurydzę. Inne tedy zainteresowania wywozowe mają państwa naddunajskie a inne Polska. Z punktu widzenia wywozu kukurydzy i pszenicy uzasadniony jest odrębny blok gospodarczy.

Natomiast w ramach ogólnych zagadnień produkcji rolnej zrozumiałą jest rzeczą, że i państwa naddunajskie mają swój wybitny interes w zbliżeniu się do innych państw rolniczych. Dlatego konferencję w Sinaja musi się uważać nie za objaw separatyzmu — jak to przedstawia prasa niemiecka — ale właśnie za wstęp do **wielkiej akcji** stworzenia potężnego bloku agrarnego od Bałtyku do Morza Czarnego. Dopiero takie wielkie zespolenie się państw rolniczych może osiągnąć prawdziwy dodatni skutek: zażegnanie choćby w części kryzysu rolniczego.

Watykan a powrót Habsburgów.

Rzym. 20 sierpnia. (PAT.) Havas. Na zapytanie rzymskiego przedstawiciela Agencji Havasa skierowane do sekretarjatu stanu Watykanu w sprawie twierdzeń pewnych polityków i pewnych organów prasy jakoby nowy kurs dyplomacji watykańskiej sprzyjał powrotowi Habsburgów na tron węgierski, sekretarjat stanu udzielił na stępującej odpowiedzi: Stolica apostolska zupełnie nie zajmuje się kwestjami czysto politycznemi, a kwestja powrotu Habsburgów jest właśnie kwestją czysto polityczną. Z tych dwóch przesłanek jest już nietrudno wyciągnąć należyty wniosek. Pozatem oświadczono półurzędowo, że każdy akt interwencji stolicy świętej na terenie dyplomatycznym jest zawsze spowodowany jedynie i wyłącznie koniecznością obrony tego czy innego interesu o charakterze religijnym.

Głosy prasy rumuńskiej
o zaborczej polityce Niemiec.

Bukareszt. 20 sierpnia. (PAT.) Dziennik „Ordinea" w dłuższym artykule stwierdza, że na zachodzie często nie dostrzegają niebezpieczeństw kryjących się w polityce Niemiec wobec Polski. Niemcy w ciasnych ramach zakreślonych przez traktaty tworzą wielką armję. Daje się stwierdzić w polityce niemieckiej powrót do polityki porozumienia z Rosją. W zmienionej formie odradza się polityka zaborcza 18 wieku". Wierzymy — kończy dziennik — że opinja całego świata przeciwstawi się tym dążeniom.

Dziennik „Uniwersul" pisze, że Niemcy pracują przeciw pokojowi i kończy: „Miejmy się i my również na baczności".

Procesja eucharystyczna na Dunaju.

Budapeszt, 20 sierpnia. (PAT). Wczoraj o godz. 6-tej wieczorem odbyła się przy niezwykle pięknej pogodzie procesja Eucharystyczna na Dunaju. Procesja z Przenajświętszym Sakramentem, w której wziął udział legat papieski Cincero, dostojnicy kościoła, reprezentanci władz oraz dyplomaci, skierowała się z Bazyliki ku wybrzeżom Dunaju. Po obu stronach rzeki ustawiły się ogromne rzesze ludności oraz delegacje zagraniczne. Procesję prowadziły dwa statki, na jednym z nich widniał rzęsiście oświetlony krzyż a na drugiej Korona św. Stefana. Za temi statkami płynął trzeci wiozący Przenajświętszy Sakrament wystawiony na przodzie okrętu pod baldachimem rzęsiście oświetlonym. Na pokładzie statku znajdowali się legat papieski Cincero, prymas Węgier, książęta kościoła i duchowieństwo. Obok statku z Przenajświętszym Sakramentem płynął drugi wiozący przedstawicieli władz i dyplomacji. W czasie procesji całe miasto było bogato iluminowane. Po procesji nastąpiły ognie sztuczne.

Szczegóły zamachu na szefa
litewskiej policji politycznej.

Kowno. 20 sierpnia. (PAT.) Radjostacja kowieńska ogłosiła komunikat wyjaśniający okoliczności zamachu na naczelnika litewskiej policji kryminalnej pułk. Rustejkisa. Komunikat zaznacza, że zamach był z góry uplanowany. Jeden ze sprawców został aresztowany na miejscu zamachu, podczas gdy drugi odstrzeliwując się policji i nacierającej nań publiczności usiłował ukryć się, lecz został zatrzymany przez przechodniów. Zamachowcy przyznali się do czynu. Pułk. Rustejkis odniósł 5 ran kłutych, przyczem jedną bardzo głęboką. Na razie życiu pułk. Rustejkisa nie zagraża niebezpieczeństwo. Jeden z zamachowców został umieszczony w szpitalu na skutek odniesionych ran postrzałowych. Komunikat dodaje, że policja energicznie ostrzeliwała usiłujących uciekać zamachowców. Według wiadomości posiadanych przez policję zamach miał podłoże polityczne. Dalsze śledztwo w toku.

Polscy oficerowie rez. u Papieża.

Citta del Vaticano, 20 sierpnia. (PAT.). Ojciec święty przyjął na audjencji w sali gobelinowej wycieczkę polskich oficerów rezerwy z rodzinami. Wycieczce towarzyszył polski chargé d'affaires Janikowski. Papież udzielił członkom wycieczki swojego błogosławieństwa.

Obchód 10-lecia bitwy pod Warszawą w St. Zjedn.

Nowy Jork, 20 sierpnia. (PAT.). Polonja nowojorska obchodziła w Domu Narodowym podwójną rocznicę marszu kadrówki zwycięstwa nad Wisłą. Uroczystości przewodniczył redaktor Błażewicz. Przemawiali konsul Byszewski, Kazimierz Głuchowski i redaktor Iolles. W części koncertowej chór Echa odśpiewał „Pierwszą Brygadę", zaś orkiestra dzieci odegrała Marsza Ogińskiego. Następnie uchwalono wysłać do Pana Marszałka Piłsudskiego i Premjera Sławka rezolucję protestującą przeciwko rewizjonistycznym zakusom Niemiec.

Komunikacja pocztowa polsko-sowiecka.

Warszawa, 21 sierpnia. (PAT). Wobec wypowiedzenia przez rząd sowiecki konwencji pocztowo - telegraficznej, podpisanej w Moskwie w dniu 22 maja 1923 zgodnie z postanowieniem artykułu 48 tejże konwencji, stosunki pocztowo - telegraficzne między Polską a Sowietami utrzymywane są na mocy postanowień międzynarodowej konwencji pocztowo - telegraficznej, do której należy zarówno Polska, jak i Sowiety.

Liczba bezrobotnych w Anglji.

Londyn, 20 sierpnia. (PAT.). W dniu 11 bm. liczba bezrobotnych wynosiła 2,050.737 osób tj. o 39.270 więcej niż w końcu lipca rb. i o 882.669 więcej, niż w tym samym okresie w roku zeszłym.

Strajk gener. w Palestynie.

Wiedeń, 21 sierpnia. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Jerozolimy: Arabski komitet wykonawczy proklamował na 23 bm. jako w rocznicę wybuchu niepokojów strajk generalny. Żydzi zamierzają również proklamować strajk generalny z okazji przybycia angielskiego podsekretarza stanu Shilsa, na znak protestu przeciwko angielskiej polityce mandatowej.

Pożyczka dla Rumunji.

Wiedeń, 21 sierpnia. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu, że obecność w Bukareszcie rumuńskiego posła przy rządzie brytyjskim łączy się z dążeniami rządu rumuńskiego do uzyskania pożyczki zagranicznej. Rumunja potrzebuje na cele inwestycyjne 20 miljardów lei. Na sesji jesiennej Ligi Narodów ma być przedłożony wniosek w tej sprawie.

Paryski krawiec i amerykański agent celny.

Jak załatwiono głośny skandal?

Francusko-amerykańskie stosunki już od dawna nie należą do najlepszych. Zaczęło się od kwestji długów międzysojuszniczych, gdy Stany Zjednoczone nie chciały darować Francji ani franka z tego, co winna była z czasów wojny światowej. Opinja francuska oburzona zachowaniem się swej sojuszniczki zareagowała... bojkotem filmów amerykańskich, które przez cały sezon nie ukazywały się na paryskich ekranach. Potem zaczęły napływać do Francji wiadomości o zamierzonej przez Stany Zjednoczone rewizji taryfy celnej, godzącej bardzo ostro w eksport luksusowych i rolniczych towarów francuskich. W końcu nowa taryfa stała się faktem i Francja podjęła w odpowiedzi kroki, zmierzające do bojkotu aut amerykańskich na drodze zorganizowania kartelu europejskich producentów samochodowych. Także i londyńska konferencja rozbrojenia na morzu, w czasie której Francja znalazła się izolowaną wobec bloku anglo-saskich mocarstw, wywołała wzrost fali niechęci do Ameryki.

Niedawno temu przyniosła prasa francuska wiadomość, iż znany krawiec paryski Paul Poiret wystąpił ze skargą przeciwko amerykańskiemu agentowi celnemu o kradzież dokumentów handlowych. Chodziło konkretnie o wyciąg z konta jego klientki amerykańskiej, niejakiej pani Dodge, który ów agent podstępnie zdobył i przesłał do amerykańskiego urzędu celnego. Na podstawie owego wyciągu nałożono na panią Dodge 6 miljonów franków kary za niepodanie urzędowi rzeczywistej wartości przywiezionej przez nią z Francji partji towarów. Drobna ta na pozór sprawa tak rozpaliła umysły francuskich sfer handlowych, iż zaczęto poważnie mówić o cofnięciu Stanom Zjednoczonym klauzuli największego uprzywilejowania co równałoby się de facto podjęciu z nimi wojny celnej. Z takim przynajmniej wnioskiem wystąpił p. Fongère, przewodniczący komisji celnej parlamentu francuskiego i znany przemysłowiec.

Sprawa paryskiego krawca jest z góry przegrana, gdyż amerykański agent celny na podstawie umowy obu rządów korzysta z eksterytorjalności i wogóle sądom francuskim nie podlega. Jego pobyt w Paryżu był już swego czasu powodem długiej korespondencji dyplomatycznej z Waszyngtonem a pozostaje w związku z paragrafem 510 amerykańskiej taryfy celnej. Ponieważ Ameryka nakłada na towary cło, nie w zależności od grupy, do której one należą, ale od wartości, podawanej przez klienta, zależy jej na tem, ażeby móc w każdym wypadku stwierdzić prawdziwość tych danych. Dla tego celu, utrzymuje w różnych państwach agentów, którym kupcy i przemysłowcy zobowiązani są dostarczyć odpowiednich danych. Mogą się oni oczywiście nie zgodzić na takie łamanie tajemnicy handlowej ze strony obcokrajowca, ale wówczas zostają wykluczeni z udziału w eksporcie do Ameryki. Pod naciskiem sfer gospodarczych i politycznych, dotkniętych takim upokarzającym paragrafem celnym zażądał rząd francuski w rokowaniach handlowych w roku 1927 cofnięcia go. Rząd amerykański zgodził się na to, ale wówczas zaczął obowiązywać 402 paragraf ustawy celnej, który zgłosił, iż w wypadku niemożności zdobycia pewnych danych, dotyczących wartości towarów, urząd celny ma prawo clić je na podstawie ich wartości w Stanach Zjednoczonych. Ta zaś jest przeciętnie trzykrotnie większa od wartości we Francji, czyli, iż w tych warunkach wskutek horendalnie wysokiego cła eksport francuski musiał ustawać. Rząd francuski odwołał więc swoje pierwotne żądanie, zażądał natychmiastowego powrotu agenta celnego, któremu ponadto przyznał prawo do eksterytorjalności.

Wprawdzie ta kapitulacja została zamaskowana uzyskaniem prawa utrzymywania francuskiego agenta w Ameryce oraz pewną zmianą w stylizacji danego paragrafu ustawy, tem nie mniej była to kapitulacja, którą wrażliwa opinja francuska z trudem tylko strawiła. Żywy odgłos, który znalazł protest paryskiego krawca jest dowodem rosnącej niechęci do niedawnej sojuszniczki. J. B.

Zarządzenia władz bezpieczeństwa

w Województwie stanisławowskiem.

Stanisławów, 20 sierpnia. (PAT.). Wojewoda stanisławowski dr. Nakoniecznikoff-Klukowski udał się dnia 19 bm. w towarzystwie wojewódzkiego komendanta policji państwowej Buczackiego do Pawełcza pow. stanisławowski, do Horodenki i Gwoździca pow. Kołomyja, gdzie wydał starostom powiatowym oraz powiatowym komendantom policji państwowej szereg zarządzeń odnoszących się do bezpieczeństwa publicznego, mając na uwadze wypadki pożarów, które w ostatnich czasach się szerzyły.

Stanisławów, 20 sierpnia. (PAT.). Nocy ubiegłej padły pastwą pożaru 2 sterty pszenicy oraz jedna sterta owsa, stanowiące własność Józefa Horocha w Gwoźdźcu Ctarym, obok Kołomyji. Podpalenia dokonał najprawdopodobniej jeden z wydalonych robotników.

Liczba komunistów w St. Zjedn.

Chicago, 20 sierpnia. (PAT.) Podczas badań prowadzonych przez komisję kongresu co do działalności komunistów na terenie St. Zjednoczonych jeden z badanych świadków Make Mill urzędnik policyjny stwierdził, że wedle statystyki jest w Stanach Zjednoczonych 51.685 komunistów, zorganizowanych w różne zrzeszenia a oprócz tego znajdują się różne organizacje liczące razem około 80.000 członków wybitnie sympatyzujących z bolszewizmem. Zdaniem świadka z liczby wyżej wymienionych komunistów i ich sympatyków 70% stanowią cudzoziemcy. 20% murzyni i 10% rodowici Amerykanie. W dalszym ciągu swych zeznań Mill stwierdził, że organizacje, które przeciwdziałają agitacji komunistycznej liczą ogółem 1,089.100 członków.

Wielka manifestacja Krakowa

przeciwko zakusom niemieckim.

Kraków, 20 sierpnia. (PAT). Dziś wieczorem odbył się manifestacyjny wiec zwołany przez Związek Legjonistów w Krakowie i pokrewne organizacje, celem zaprotestowania przeciw prowokacyjnej mowie ministra niemieckiego Rzeszy Treviranusa. O godzinie 19 pod pomnikiem Mickiewicza na Rynku Głównym zebrało się ponad 10.000 manifestujących z orkiestrami i tablicami z odpowiedniemi napisami. Do zebranych przemówił imieniem Związku Legjonistów mecenas Stanisław Klinecki, następnie wiceprezydent miasta Wielgus i redaktor Rubel. Wszyscy mówcy zaznaczali dobitnie pokojowe nastroje panujące w Polsce i w sposób stanowczy wypowiadali się przeciwko wszelkim zakusom Niemców na obecne granice Rzeczypospolitej Polskiej. Po odśpiewaniu „Roty" imponujący pochód przeszedł pod pomnik Grunwaldzki, gdzie przemawiali kolejno: posłowie dr. Dybowski i prof. Pochmarski. Pierwszy z nich kończąc powiedział, że gdy obecnie grzmiący w Polsce okrzyk: „niech żyje pokój" — nie powstrzyma niemieckich zakusów, to zagrzmi drugi: „niech żyje armja". Ten ostatni okrzyk zebrani podnieśli z wielkim entuzjazmem.

Poseł Pochmarski wezwawszy do organizowania Przysposobienia Wojskowego, jako jedynej odpowiedzi na tajne zbrojenia niemieckie, odczytał następującą rezolucję: „Zebrani w dniu 20 sierpnia 1930 r. na Rynku obywatele miasta Krakowa: 1) zakładają jaknajbardziej stanowczy sprzeciw przeciwko prowokacyjnemu wystąpieniu ministra Rzeszy Treviranusa, godzącemu w całość ziem Rzeczypospolitej. 2) Oświadczają, że wszelkie zakusy na krwią wywalczone i traktatami poręczone granice Polski natrafią na żelazny i jednolity front całego Narodu polskiego, który gotów jest wszelkiemi środkami, nie cofając się przed żadnemi wysiłkami i żadnemi ofiarami krwi i mienia, bronić odwiecznie polskiej ziemi w razie jakiegokolwiek napadu. 3) Stwierdzają, że wszelkie zakusy na całość Rzeczypospolitej polskiej i wszelkie próby obalenia traktatów pokojowych groźne są dla pokoju europejskiego, pokoju, którego szczególnie gorąco pragnie Polska, dążąca do spokojnej odbudowy swych ziem, zniszczonych długoletnią wojną. Zebrani na Rynku krakowskim obywatele miasta Krakowa zwracają się do Rządu Rzeczypospolitej polskiej z apelem, aby w dalszym ciągu w jaknajbardziej stanowczy sposób sprzeciwiał się prowokacjom niemieckim i zwracał uwagę wszystkich innych rządów i społeczeństw na niebezpieczeństwo zakusów niemieckich dla pokoju światowego.

Zgromadzeni oddają hołd żołnierzom poległym w czasie wojny o wolność i granice Polski i ślubują, że ze spuścizny, którą pozostawili nam nasi bracia nie uronią niczego i nie pozwolą na jej zagrożenie".

Po odczytaniu rezolucji poseł Pochmarski wzniósł okrzyk, podjęty gorąco przez zebranych: „Niech żyje potężna i zjednoczona Rzeczpospolita polska".

Po uchwaleniu rezolucji demonstranci usiłowali dostać się do gmachu konsulatu niemieckiego przy ul. Warszawskiej, czemu jednak przeszkodziła policja. Po odśpiewaniu Hymnu narodowego i „Pierwszej brygady", oraz wzniesieniu licznych okrzyków przeciw Niemcom, tłum rozszedł się spokojnie o godz. 21.

Ciekawe zjawisko.

Ankona, 20 sierpnia. (PAT.). Sanitarne władze wojskowe donoszą o bardzo ciekawem zjawisku. Przed kilku dniami piorun zabił wartownika w pobliżu składów wojskowych. Przy oględzinach lekarskich na naskórku zabitego znaleziono szereg czerwonych plam, które reprodukują dokładnie, jak zdjęcie fotograficzne, drzewa, krzaki, płoty, znajdujące się w pobliżu miejsca, w którem padł piorun. Plamy te zostały sfotografowane. Niezwykłe to zdarzenie poddano naukowemu zbadaniu.

Zaopatrzenie inwalidów cywilnych.

W ostatnich dniach ukazało się rozporządzenie Ministra pracy i opieki społecznej, wydane w porozumieniu z Ministrem skarbu, w sprawie zaopatrzenia inwalidów cywilnych, t. zn. osób, które zostały poszkodowane na zdrowiu ze zmniejszeniem zdolności do pracy, wskutek działań wojennych, bez przyczynowego związku ze służbą w wojsku.

Na mocy tego rozporządzenia zaopatrzenie dla inwalidów cywilnych zostało podwyższone, ostateczny zaś termin zgłaszania pretensyj do zaopatrzenia z tego tytułu, ustalony został na 30 września br. Niestety, prawo do zaopatrzenia tego mają tylko inwalidzi cywilni na terenie b. zaboru austrjackiego, przyczem zaopatrzenie to w wypadku 100%-owej niezdolności do pracy, oraz konieczności pielęgnacji, wynosi 25 zł. miesięcznie.

Lord Grey przeciwko protekcjonizmowi.

W mowie, wygłoszonej w Ledbury lord Grey wystąpił przeciwko programowi protekcjonalistycznemu lorda Beaverbocka. „Podnosząc ceny — mówił lord Grey — przez cła protekcyjne w celu zapewnienia sobie rynku wewnętrznego, Anglja utracić może rynki zagraniczne. Jeżeli wywóz angielski będzie wzrastał i towary angielskie znajdować będą popyt na rynku światowym, to przez to samo w kraju wzrośnie dobrobyt i rynek wewnętrzny rozwinie się sam przez się. Dominja nie kwapią się bynajmniej do idei wytworzenia wielkiego zamkniętego rynku międzynarodowego. Okaże się to dowodnie na najbliższej konferencji Imperjum".

Prasa francuska o wojnie 1920.

Prasa francuska, zarówno wielkie dzienniki informacyjne, jak i dzienniki polityczne wszelkich odcieni, nie wyłączając skrajnie radykalnych, opublikowały według tekstu „Gazety Polskiej", opinje lorda D'Abernona i ambasadora Jusseranda o zwycięstwie Marsz. Piłsudskiego nad armjami bolszewickiemi z 1920 r.

Sesja parlamentu austrjackiego.

Wiedeń, 20 sierpnia. (PAT.). Parlament austrjacki zwołany będzie w jesieni, wcześniej niż zwykle, a mianowicie już dnia 25 września, celem załatwienia noweli do taryfy celnej. Normalna sesja budżetowa rozpocznie się dnia 25 października.

Berlin-Tokio.

Berlin, 20 sierpnia. (PAT.). Dziś o godz. 5.44 rano wystartował z lotniska w Tempelhof do lotu Berlin-Tokio japoński lotnik i dziennikarz Seiji Yoschihara. Pierwszy etap kończy się w Królewcu, dokąd też lotnik przybył dziś o godz. 9.50. Start w dalszą drogę nastąpił o godz. 11.30. Yoschihara leci na lekkiej awionetce bez pasażera.

Katastrofa samolotu rumuńskiego.

Praga, 21 sierpnia. (PAT). Jeden z 6 samolotów rumuńskich, które wystartowały wczoraj rano z lotniska w Le Bourget, udając się do Warszawy w celu wzięcia udziału w locie okrężnym Małej Ententy i Polski, spadł wczoraj w okolicy Karlsbadu. Samolot uległ zniszczeniu. Dwaj piloci odnieśli lekkie rany.

Wystawa ogrodnicza w Sztokholmie.

W dniu 19 sierpnia r. b. otwarta została w Sztokholmie jedna z największych i najciekawszych w Szwecji wystaw ogrodniczych. Wystawa ta ma bezpośredni związek ze Sztokholmską Wystawą Sztuki, Rzemiosła i Idealnych Mieszkań i mieści się w koszarach królewskich pułków dragonów, które po ostatniej redukcji armji szwedzkiej stoją pustkami.

Na wystawie tej demonstrowane są wszelkie gatunki kwiatów, racjonalne urządzenia ogrodów kwiatowych i warzywnych, oraz cały szereg nowości z dziedziny nowoczesnego ogrodnictwa. Uwzględniony jest również system kolonjalnych ogródków dla robotników miejskich oraz demonstrowane są wszelkie sposoby walki z owadami — wrogami ogrodów.

Specjalny pawilon poświęcono hodowli pomidorów. Pawilon ten udekorowany został przez znanego szwedzkiego artystę malarza całym szeregiem humorystycznych malowideł, które między innemi wyobrażają nową wersję biblijnej legendy o Ewie i jabłku. Jedno z malowideł przedstawia Ewę, próbującą zamiast jabłka — pomidor, na innem znów święty Piotr odmawia przyjęcia duszy pokutującej do nieba, ponieważ nie przyniosła ona ze sobą pomidora. Dusza zmuszona jest zejść z powrotem na ziemię, a gdy wraca do królestwa niebieskiego, pomidor przez nią przyniesiony tak smakuje mieszkańcom nieba, że jeden z aniołów zostaje wydelegowany na ziemię po nowe zapasy tych nadzwyczajnych przysmaków.

Oprócz tego wystawa obejmuje specjalny dział owoców, urządzony przez szwedzkie towarzystwo pomologiczne.

Wystawa ogrodnicza trwać będzie do 28 sierpnia r. b.

47 lat na stanowisku wójta gminy.

Prezes Rady Ministrów nadał krzyż zasługi wójtowi gminy Zawada, pow. Nowy Sącz, p. Antoszowi. Wójt Antosz sprawuje swój urząd już 47 lat i położył w tym czasie duże zasługi na polu społecznem i kulturalnem.

Walne obrady sfer gospodarczych we Lwowie.

Nigdy jeszcze w ciągu ubiegłego dziesięciolecia nie odbywały się we Lwowie z okazji Targów Wschodnich zjazdy sfer gospodarczych, tak liczne i poważne, jak te, które zwołane zostały w bieżącym roku w związku z jubileuszową ich kampanją.

Jeżeli ktokolwiek jeszcze nie zdawał sobie dotychczas sprawy z ożywczego wpływu, jaki na bieg i tętno naszego życia gospodarczego wywiera pośrednio i bezpośrednio tak skoncentrowana, doroczna rewja naszej handlowej energji i sprawności, to imponująca mobilizacja najaktualniejszych sił, które z wielu ważnych odcinków polskiego frontu gospodarczego skupiają się dokoła jubileuszowej manifestacji Targów Wschodnich jako najwłaściwszego dla siebie punktu oparcia — stanowi dowód aż nadto wystarczający, przed którym wszelkie pod tym względem tu i ówdzie nurtujące jeszcze nieuzasadnione wątpliwości raz na zawsze ustąpić muszą.

Kalendarjum ściśle gospodarczych wieców i sejmików, zwolanych do Lwowa w czasie X. Targów Wschodnich, od 2 do 16 września, obejmuje z pominięciem wszelkich innych jeszcze imprez i zjazdów, natury raczej ogólnospołecznej, następujące, dotąd definitywnie zgłoszone już zjazdy: zjazd delegatów Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, pierwszy kongres prezesów i radców izb przemysłowo-handlowych z całej Polski, II. ogólnokrajowy zjazd komunalnych kas oszczędności, ogólno-polski zjazd związku miast, ogólno-polski zjazd eksporterów polskich, międzynarodowy kongres importerów jaj polskich i kongres polskich organizacyj hodowli drobiu, zjazd Związku Piwowarów w Polsce, a wreszcie wielkiej polityczno-handlowej doniosłości zjazd 43 rumuńskich izb przemysłowo-handlowych zwołany do Lwowa celem odbycia tu wspólnej konferencji w sprawie ściślejszego porozumienia się gospodarczego między obu państwami. Mnogość i różnorodność tych zjazdów ilustruje dostatecznie rozległy zakres interesów i zagadnień, jakie z okazji Targów Wschodnich znajdą wszechstronne i wyczerpujące omówienie.

Pochodzenie Prezydenta Hoovera.

Niedość, że prezydent Hoover ma teraz mnóstwo kłopotów z posuchą, panującą w Stanach Zjednoczonych i z przesileniem przemysłowem, ale przy bywa mu teraz jeszcze jeden kłopot, mianowicie obrona swego rodowodu.

Oto, w Nowym Jorku wylądował pewien profesor niemiecki ze starannie opracowanem drzewem genealogicznem, dowodzącem, że prezydent pochodzi od niejakiego Huberta, Niemca szwajcarskiego z Lenzburga. Hubert ten miał się przenieść do Berlina, gdzie stał się młynarzem zamożnym, jeden zas z jego potomków wyemigrował w 1740 r. do Ameryki i tam przerobił się na Hoovera.

Tymczasem prezydent Hoover kilkakrotnie już oświadczył stanowczo, że ród jego pochodzi z Holandji. Pytanie, czy profesor niemiecki zdoła przekonać prezydenta, że się myli?

„Święty Mikołaj II."

Synod serbskiej Cerkwi prawosławnej poważnie rozpatruje obecnie sprawę zaliczenia w poczet świętych cerkwi serbskiej ostatniego cara rosyjskiego, Mikołaja II. Propozycja ta wyszła od ludności jednego z większych prowincjonalnych miast serbskich, Leskowacz, gdzie w tym celu odbył się ostatnio szereg specjalnych nabożeństw, obchodów i zgromadzeń. Na zgromadzeniach tych ustalono, jako car Mikołaj II był „najpobożniejszym, najszczytniejszym i najszlachetniejszym z pośród władców europejskich" i do ostatnich dni swojego zakończonego tak tragicznie żywota „jednym z najszczerszych przyjaciół i opiekunów serbskiego narodu". Dlatego właśnie winien być uznany za jugosłowiańskiego świętego narówni ze Świętym Sawą, Świętym Łazarzem i Świętym Stefanem. W razie przyjęcia i uchwalenia przez Synod tej propozycji byłby „Święty Mikołaj II" pierwszym świętym jugosłowiańskim, bowiem wszyscy poprzedni zaliczeni zostali jeszcze za czasów, o wiele poprzedzających utworzenie się państwa jugosłowiańskiego.

Wiek kandydatów na przyszłego prezydenta Francji.

Obecny prezydent Francji, p. Gaston Doumergue, obchodził dnia 1 sierpnia w Rambouillet 67-ą rocznicę urodzin. Przyjaciele jego osobiści, którzy zgromadzili się dookoła prezydenta, stwierdzili z zadowoleniem, że wygląda on co najwyżej na lat 60.

W każdym razie obecny prezydent Francji jest młodszy, niż niektórzy z mężów stanu, których obecnie wymieniają jako obecnych kandydatów na przyszłego prezydenta przy wyborach w roku 1931.

Mianowicie prezes senatu, p. Paul Doumer, liczy już lat 73, p. Arystydes Briand ma lat 68, p. Barthou kończy lat 68 w dniu 25 sierpnia, a p. Poincare 70 lat 20-go sierpnia.

Młodsi od wymienionych powyżej są: senator Clementel, liczący lat 66, senator Albert Lebrun, liczy lat 59, a prezes izby deputowanych, p. Fernand Bouisson ma lat tylko 56 i jest najmłodszym z kandydatów na prezydenta.

Rzym źle słyszy radjowe audycje warszawskie.

Donoszą z Rzymu: W tutejszych kołach radjo-amatorów coraz częściej słyszy się narzekania, że ze względu na specjalną długość fal, radjostacji warszawskiej nie podobna wprost odbierać transmisji broad castingu warszawskiego normalnemi aparatami o przeciętnej skali długości fal. Radjoamatorzy włoscy chwalą powszechnie transmisje radjostacji katowickiej doskonale słyszane w Rzymie.

PROF. Dr. ST. ŁEMPICKI. 4)

Studia humaniora.

(Garść uwag o studjach na Wydziale Humanistycznym).

Przedstawiliśmy kwestję magisterjum.

Ale — jak powiedzieliśmy — na tem nie koniec! Dzisiaj — w epoce potężnego rozrostu szkolnictwa wszystkich narodów i prądów pedagogicznych wogóle — nauczyciel, prócz wiedzy rzetelnej w swoim przedmiocie, nauczania, musi posiadać mocne, f a c h o w e p r z y g o t o w a n i e p e d a g o g i c z n o - d y d a k t y c z n e, musi być obznajomiony z całym splotem zagadnień, dotyczących wychowanka i szkoły. Dlatego po uzyskaniu stopnia magistra filozofji w pewnym przedmiocie, otrzymuje stanowisko nauczycielskie w szkole średniej, bądź państwowej bądź prywatnej, uznanej za odpowiednią przez władze szkolne, i tu odbywa praktykę nauczycielską przez dwa lata.

Nie jest jednak jeszcze nauczycielem o pełnych kwalifikacjach, nie może się jeszcze czuć pewnym w swoim zawodzie.

Po 2 latach stanąć musi przed Państwową Komisją Egzaminacyjną dla złożenia t. zw. „Państwowego Egzaminu Nauczycielskiego" z grupy przedmiotów pedagogicznych, egzaminu, który ma wykazać, że opanował należycie zarówno teorję, jak i praktykę pedagogiczną. Składa dowody swej znajomości z przedmiotów, związanych z zawodem nauczyciela i człowieka szkoły: z logiki i psychologji, zwłaszcza psychologji wychowawczej, z pedagogiki teoretycznej i eksperymentalnej, z dydaktyki ogólnej i metodyki swego przedmiotu, z historji szkolnictwa, pedagogiki ustroju i administracji szkolnej, współczesnych kierunków wychowawczych i t. d.

W tej chwili „Komisje Egzaminacyjne Państwowe" istnieją w Warszawie i Poznaniu, nie ulega jednak wątpliwości, że od jesieni b. r. taka Komisja utworzona będzie i przy naszym Uniwersytecie.

Dopiero po uzyskaniu dodatniego świadectwa z tego egzaminu państwowego nauczycielskiego wchodzi kandydat stanu nauczycielskiego naprawdę w rzędy nauczycielstwa, w szeregi tego — jak mówiła Komisja Edukacji — Stanu Akademickiego, który ma w każdem społeczeństwie, do spełnienia jedną z najdonioślejszych misyj.

A doktorat? Otóż t. zw. „nowy doktorat" nie ma nic wspólnego z zawodem i karjerą nauczycielską. Jest on stopniem ściśle naukowym i naprawdę przeznaczony będzie tylko dla wybranych, dla tych, którzy poświęcić się chcą całą duszą powołaniu uczonego i umiłowanej pracy badawczej w swojej dziedzinie. Doktorat ten składać wolno najwcześniej po 2 latach od uzyskania stopnia magisterskiego, z przedmiotu, z którego składało się magisterjum (może to jednak ulegnie zmianie) i po przedstawieniu poważnej, drukowanej dyssertacji doktorskiej, pomnażającej istotnie dotychczasowe wyniki badań w danej dziedzinie. Egzamin doktorski składać się ma z jednego rygorozum, obejmującego obronę tezy na tle ogólnych wiadomości z przedmiotu, z którego doktorat jest składany. Rygorozum t. zw. „małe" t. j. filozoficzne odpada. Tytuł doktora związany jest z obranym przedmiotem, a więc będą doktorowie historji, polonistyki, filologii francuskiej, botaniki, mineralogii i t. p.

Jedno jest tylko udogodnienie dla doktorów, pracujących w szkolnictwie. Oto egzamin drugi t. j. państwowy egzamin nauczycielski składać będą mogli po jednym, a nie po 2 latach praktyki szkolnej.

Na razie u nas doktoraty nowe nie są jeszcze wprowadzone; zdaje się je wedle starego typu (dwa rygoroza: główne i filozoficzne) ale dla młodszych studentów ten nowy doktorat będzie już na pewno normą.

Omówiwszy system magisterjalny i wogóle egzaminowy na wydziale humanistycznym, zająć się pragnę jeszcze d w i e m a kwestjami.

Pierwsza z tych kwestyj — to w y b ó r p r z e d m i o t ó w, które należałoby sobie obrać jako przedmiot studjów i przyszłego egzaminu magisterskiego. Zapytacie: jak to wybór? Przecież wybierzemy ten przedmiot, tę grupę, do jakich mamy zamiłowanie. Otóż tutaj pozwolę sobie zrobić pewne zastrzeżenie. Na naszym Wydziale humanistycznym i na Wydziałach humanistycznych wszystkich polskich Uniwersytetów są pewne przedmioty tak silnie „obsadzone" już przez kandydatów stanu nauczycielskiego, że nie pozostawiają dalszym adeptom przynajmniej na jakiś dłuższy czas, ż a d n y c h l u b p r a w i e ż a d n y c h szans karjerowych.

Do takich przedmiotów należą przedewszystkiem d w a, i to takie, na które z pewnością najwięcej osób i w tym roku się wybiera t. j. p o l o n i s t y k a i h i s t o r j a. Polonistyka i historja są poprostu „zapakowane" młodzieżą studjującą, a zapotrzebowanie nauczycielstwa w tych dwóch dziedzinach jest minimalne.

Podam kilka cyfr, podanych ostatnio przez Ministerstwo W. R. i O. P. na podstawie urzędowej statystyki. I tak z polonistyki przewidywane na najbliższe lata zapotrzebowanie nauczycieli wynosi 74 o s ó b r o c z n i e; kandydatów na razie jeszcze jest pewien brak, ale wkrótce gotowo znów pośad zabraknąć na dobre.

Z historji zapotrzebowanie roczne jest 48 osób, a kandydatów jest tyle, że widoki na posady są prawie żadne na najbliższe lata.

Natomiast znacznie korzystniej przedstawia się sprawa w innych działach. Brak jest n. p. ciągle wielu kandydatów do nauczania języków nowożytnych (rocznie 65), do filologji łacińskiej (rocznie 42), do filologji greckiej (rocznie 8) i t. d.

Co słychać w naszych uzdrowiskach.

JAREMCZE. Sezon główny ma się ku końcowi, lecz w życiu uzdrowiska się to nie przejawia. Frekwencja przewyższa liczbę 4.000 osób, a pomimo niezbyt pięknej pogody ostatnich kilku dni, napływ gości w dalszym ciągu znaczny. Żywą uwagę kuracjuszy zwraca rozpoczęcie robót około odbudowy kładki na Prucie, umożliwiającej dostęp do naturalnego parku jaremczańskiego na zboczach Makowicy. Urządzony dnia 17 bm. pod protektoratem p. starosty powiatowego obchód 10-tej rocznicy zwycięstwa nad bolszewikami, został przyjęty przez rzesze letników nader sympatycznie. Wyniki połączonych z obchodem zawodów sportowych, do których stanęły drużyny Związków Strzeleckich z całej doliny Prutu, jak również porywające przemówienie posła Strońskiego uzyskały wielki rozgłos. Również kilkudniowy turniej tennisowy o puhar Komisji klimatycznej był dla gości letniskowych niezwykle miłą rozrywką. Ruch wycieczkowy niezwykle ożywiony.

NIEMIRÓW - ZDRÓJ. W dniu 10 bm. odbył się z inicjatywy lekarza zakładowego dra A. Kaczyńskiego, przy współudziale Zarządu koncert połączony z wieczorem tanecznym. Dochód w kwocie zł. 500.— przeznaczono na rzecz Instytutut Balneologicznego w Krakowie. Zarząd Zdrojowy zamierza rozszerzyć kąpiele słoneczno - powietrzne. Do istniejących już przyłączy się pewien obszar lasu, gdzie miłośnicy przyrodolecznictwa będą mogli spędzać cały dzień w kąpielowym stroju, mając do dyspozycji wszelkie urządzenia sportowe i gimnastyczne, mleczarnię i szałas chroniący przez ewentualnym deszczem. Projektuje się także urządzenie małej salki operacyjnej, która by mogła służyć w razie nagłej potrzeby operacji lub jakiego zabiegu chirurgicznego. W ostatnich czasach przyjechało dużo cudzoziemców, którzy zachwycają się tutejszemi lasami i chwalą bardzo niemirowską borowinę. W toku przygotowania do Targów Wschodnich, gdzie Niemirów będzie miał swoje stoisko.

TRUSKAWIEC. Kończący się główny sezon huczny i rojny. Nadzwyczajne wyniki daje kuracja w inhalatorjum, gdzie funkcjonuje pierwszy w Polsce aparat do inhalacji suchej. Kąpielisko solankowe na Pomiarkach truskawieckich licznie odwiedzane. Komfortowe urządzenia, plaża, łódki, muzyka — wszystko to robi nadzwyczaj sympatyczne wrażenie. Na wrzesień zapowiedziany liczny przyjazd kuracjuszy. Sezon jesienny sprzyja specjalnie spokojnej i owocnej kuracji, a pobyt w tym okresie w Truskawcu jest bardzo miły.

RABKA - ZDRÓJ. Zabawa Związku Legjonistów, a także benefis muzyki zdrojowej, przeszły pod znakiem ogromnego powodzenia i bardzo licznej frekwencji kuracjuszy. Komisja Zdrojowa uchwaliła zabronić handlu okrężnego w obrębie zdrojowiska i na przyszłość nie wyda już żadnych zezwoleń na domokrążstwo, co uwolni kuracjuszy od tak częstego natręctwa i nadużyć. Zakupiono aparaturę radjową z rozgłośnikami, które będą umieszczone koło Łazienek i w okolicy Zarządu Zdrojowego. Przyczyni się to bardzo do urozmaicenia pobytu letników, zwłaszcza w okresie jesiennym, gdy orkiestra opuści już Rabkę.

ZAKOPANE. Stałe przelotne deszcze. Ostatnio spadł w górach dość duży śnieg. Temperatura znacznie się obniżyła, co daje nadzieje, że pogoda się ustali. Ruch gości bardzo znaczny, pomimo nieprzyjaznych warunków atmosferycznych, przyczem frekwencja w roku bieżącym silniejsza niż w ubiegłym. Przygotowania do wyścigu tatrzańskiego w całej pełni. Od ubiegłej soboty odbywają się treningi zawodników na trasie Łysa Polana - Morskie Oko. Wielkiem powodzeniem cieszy się w bieżącym sezonie świeżo otwarty oddział Centrali Propagandy Turystyki i Uzdrowisk i biura podróży „Orbis“, w nowych lokalach przy Krupówkach, udzielający letnikom bezpłatnie wszelkich informacyj związanych z pobytem w Zakopanem. Wobec zlikwidowania biura informacyjnego na dworcu, publiczność nie jest obecnie narażona na wyzysk ulicznych pośredników, mogąc osobiście lub listownie uzyskać bezpośrednie informacje w „Orbisie“, którego biura są czynne bez przerwy od godz. 8-mej rano do 19-tej wieczorem.

Przed dziesięciu laty.

22 sierpnia.

Front północny. Siły główne Korpusu konnego Gaja wzmocnione piechotą wybiwszy sobie na południe od Mławy przejście, posunęły się pod osłoną natarcia na Mławę, w rejon Szumska. W walkach tych poniosła ciężkie straty nasza 18-ta dywizja, jakoteż 202 pułk z dywizji ochotniczej. Brygada syberyjska osiągnęła jednym pułkiem Chorzele.

Front środkowy. 4-ta armja: 7 brygada rezerwowa dochodzi do Ostrołęki. 15-ta dywizja piechoty, po walkach pod Śniadowem, zdobyła Łomżę o godz. 14-tej rozbijając oddziały 15-tej armji sowieckiej.

1-sza dywizja Legjonów zdobywa Białystok w godzinach rannych. Zajęcie tego miasta staje się początkiem ciężkiej bitwy z oddziałami 16-tej armji sowieckiej, pragnącej sobie utorować za wszelką cenę drogę na wschód. Po 20-godzinnych walkach ulicznych, wśród których poległ jeden z najtęższych ioficerów 1-go pułku Legjonów kapitan Marjański, została 16-ta armja sowiecka zupełnie rozgromiona, tracąc przeszło 7.000 jeńców, 1 samolot, 22 działa, 124 karabinów maszynowych, trzy pociągi z materjałem wojennym i masę taboru.

W dniu dzisiejszym przewiduje Naczelny Wódz, po zakończeniu operacyj, odcinających nieprzyjacielowi odwrót, zmianę kierunku frontu północnego na wschodni, podając nowy zarys operacyj.

Front południowy. Na południe od Zamościa nieprzyjaciel zajął Tomaszów, Komarów i Tyszowce.

Akcja 6-tej armji i świeżo utworzonej grupy generała St. Hallera ma przebieg pomyślny.



POŁOŻENIE KOŃCOWE BITWY WARSZAWSKIEJ W DNIU 22 SIERPNIA 1920 R.

Mimo to, młodzież, a zwłaszcza kobiety, zapisują się masowo każdego roku na polonistykę i historję, jakby nie było innych działów. Napływ jest tak znaczny, że profesorowie nie mogą dać sobie z nim rady. Nie można się też dziwić, że z najkonieczniejszej konieczności wprowadza się ograniczone przyjmowanie, t. zw. „numerus clausus“ na ćwiczeniach, w proseminarjach i seminarjach, co natrafia na niezrozumienie, narzekania i dąsy.

Trzeba jednak zrozumieć, że tak będzie dalej, będzie coraz gorzej, i że tak być musi. Przypływ roczny kandydatów i kandydatek na historję i polonistykę jest czemś nienormalnem, chorobliwem i bezsensownem, skoro ani na najbliższe lata niema szans posadowych, ani też profesorowie nie mogą czynić żartów z swoich seminarjów i ćwiczeń, przyjmując na nie po 150, 200, 300 czy 400 osób.

Przy takiej ilości osób, przy braku odpowiednich pomieszczeń, środków pomocniczych, bibljotek, personelu asystenckiego — nie może tu być chyba mowa o porządnej i prawdziwej nauce.

Przestrzegam więc przed pchaniem się bez zastanowienia na historję i polonistykę. Mogą tam iść tylko jednostki wyjątkowo zdolne i wyjątkowo zamiłowane w tych przedmiotach, których nigdy nikomu odtrącać nie wolno. Cała przeciętna i niezdecydowana reszta, która równie dobrze mogłaby studjować inną grupę, inny przedmiot — napotka na przeszkody, które jej tylko przyniosą rozczarowanie i stratę czasu.

(C. d. n.).

Nie dajmy dyktować sobie cen owoców!

Przed kilku dniami doniosły pisma radosną wieść, że cła na owoce zagraniczne zostały w Polsce (już z końcem lipca br.) obniżone w sposób tak wydatny, że zbliżający się właśnie „sezon owocowy“ przedstawia się w barwach jak najbardziej różowych.

Dane, przytoczone przez prasę, budzą istotnie najlepsze nadzieje: przy wszystkich owocach zagranicznych zredukowano cło bardzo znacznie, przy niektórych wprost dziesięciokrotnie, albo i więcej.

Wiadomość ta, chociaż podana z wielkiem i niepowetowanem spóźnieniem, ma dla nas ogromną wagę.

Ludność Polski, a zwłaszcza ludzie chorzy i dzieci, cierpieli od szeregu lat, poprostu od wojny, na brak tak ważnej i doniosłej odżywki, jaką stanowią owoce, zawierające w sobie całą masę witamin. Nie można było bronić się tem, że mamy przecież swoje własne, polskie owoce. Bo przecież nic nie zdoła zastąpić zagranicznych winogron, moreli, brzoskwiń, renglod, pewnych gatunków śliwek czy jabłek, pomarańcz, bananów itd., a wszystko to szło dotychczas na wagę złota. Ludzie niezamożni, poprostu cała olbrzymia masa ludności pracującej fizycznie i umysłowo, musiała latami obywać się bez owoców, na które nie można było sobie żadną miarą pozwolić. Winogrona, pomarańcze, brzoskwinie i t. d. stały się przedmiotami luksusowemi, dostępnemi tylko dla wybrańców Fortuny.

A pamiętać nadto trzeba, że i urodzaj na własne, nasze owoce bywał w ostatnich latach często lichy, co pociągało za sobą drożyznę tych ważnych środków odżywczych. Cały świat, medycyna światowa wołała o witaminy, a u nas te witaminy były czemś niedostępnem i jakby zakazanem.

Dzisiaj, po latach, zwyciężyła wreszcie nad pewnemi szczegółami polityki celnej — mądra myśl społeczna i tak naturalna, prosta idea zdrowotna.

Owoce zagraniczne przypłyną nie tylko obficie na polskie targi i do polskich sklepów, ale staną się znowu czemś zwyczajnem i normalnem w odżywianiu się naszem i naszych dorastających pokoleń. Przyjdzie do nas z niemi świeża fala czystej krwi i zdrowych elementów życiowych do organizmu ludzkiego.

Ulgi celne stały się już faktem, ale trzeba teraz przypilnować, aby **z a s t o s o w a ł s i ę d o n i c h** ściśle cały nasz rozgałęziony handel owocami zagranicznemi.

Zdaje się, że będziemy mieć tego roku wczesną i długą jesień. Sezon owocowy w miesiącach letnich przedstawiał się znakomicie. Mieliśmy mnóstwo truskawek, zatrzęsienie poziomek i malin, teraz pławimy się w borówkach i ożynach. Obecnie pojawiły się już na targu śliwki i gruszki zagraniczne, renglody, morele, brzoskwinie, nawet wczesne, drobne a smaczne winogrona.

Zagranicą, w krajach południowych i zachodnich urodzaj owocowy podobno ogromny, a jego przebogate plony przedostawać się będą z każdym dniem coraz obficiej na nasze rynki.

Pamiętajmy, że cła polskie na te owoce są już od miesiąca prawie radykalnie obniżone, zredukowane niemal do minimum.

Pamiętajmy, że hurtownicy owocowi sprowadzają już dzisiaj swój towar na radykalnie zmienionych warunkach i na innych warunkach sprzedają go też detalistom i owocarniom.

Owoce zagraniczne muszą siłą rzeczy **p o t a n i e ć** u nas zasadniczo, ceny ich muszą spaść poprostu na łeb na szyję, skoro np. opłata celna przy śliwkach i renglodach (o ile sobie przypominam) zredukowana została z 2.50 czy 2.80 na 15 czy 20 gr.

Taryfa sprzedażna na owoce musi więc ulec zasadniczej zmianie, a kupowanie jednego renglodа za 30 gr., czy jednej brzoskwini po 70 gr. musi przejść w krainę mitów.

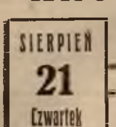
Lwów przeżył w ubiegłym roku głośną „rewolucję owocową“. Dzisiaj, wobec oficjalnych ulg celnych wszelkie „rewolucje“ są nie potrzebne.

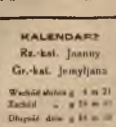
Trzeba tylko żądać stanowczo, zwarcie i konsekwentnie od kupców i handlarzy owocowych, aby natychmiast i lojalnie zastosowali się do zmienionego stanu rzeczy. Żaden wyzysk, żadne „przedłużanie“ dotychczasowej taryfy, żadne wymówki, że „towar został dawniej sprowadzony“ (bo kto to sprawdzi?) nie mogą być dalej tolerowane.

Taryfa celna na owoce jest obniżona! Żądamy więc dużo tanich i dobrych owoców dla siebie i naszych dzieci.

X.

KRONIKA





LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Teatr Wielki zamknięty przez sierpień z powodu przeprowadzanych w nim rekonstrukcji.

TEATR MAŁY.

Czwartek, 21 sierpnia o godz. 8 wiecz. „Czarujący emeryt", krotochwila W. Rapackiego.

Piątek, 22 sierpnia o godz. 8 wiecz. „Czarujący emeryt", krotochwila W. Rapackiego. (Zniżki ważne).

Sobota, 23 sierpnia o godz. 8 wiecz. „Czarujący Emeryt", krotochwila W. Rapackiego — zniżki ważne.

Wczorajsza **premjera krotochwili Rapackiego „Czarujący Emeryt"**, cieszyła się dużem powodzeniem, czego dowodem były żywe oklaski i częste wybuchy śmiechu, bawiącej się świetnie publiczności. Od dziś gra Teatr Mały codziennie „Czarującego emeryta". Początek przedstawień o godz. 8 wiecz. zniżki ważne.

Nowy teatr Rozmaitości otworzy swe podwoje niebawem w gruntownie przerobionym gmachu Narodnego Domu przy ul. Rutowskiego niegraną nigdzie dotąd sztuką „Zwycięstwo", stanowiącą przeróbkę wybornej powieści Józefa Conrada (Korzeniowskiego). Przeróbka ta jest dziełem kierownika naszego dramatu p. Leona Schillera, który z wrodzoną mu zręcznością rzucił na ekran sceny żywe typy powieści, dając w 22 obrazach całość godną Conrada. Niezwykłe efektowne dekoracje opracował i wykonuje młody utalentowany artysta malarz p. Daszewski. Próbami z tej sensacyjnej pra-premjery kieruje osobiście p. L. Schiller, który poszczególne role powierzył czołowym siłom naszego dramatu.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Arka Noego" oraz arja „Boska Aida".
CASINO: „Symfonja zmysłów" oraz „Białe piekło".
CHIMERA: „Panienka z objektywem" Bebe Daniels.
COLOSSEUM: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.
KOPERNIK: „Pies z Baskerwillu" i „Tajemnica studentki".
LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.
MARYSIENKA: „Pies z Baskerwillu" i „Tajemnica studentki".
OAZA: „Grobowiec miłości".
PALACE: „Księżniczka Olala".
PAN: „Port marzeń" oraz „Flirt z nieboszczykiem".
STYLOWY: „Całować to nie grzech" oraz „Król szpady".

Uroczysty obchód 10-tej rocznicy zwycięstwa nad hordami bolszewickiemi pod Zadwórzem i Radzyminem, połączone z poświęceniem sztandaru Ochotniczej Straży Pożarnej odbędzie się w Zimnej Wodzie w niedzielę 24 bm. W programie uroczysta Msza św. o godz. 9.30, poświęcenie sztandaru, popisy miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej i tradycyjny obchód „Dożynek".

III-ci Konkurs Wystaw Sklepowych we Lwowie urządzony będzie w czasie tegorocznych Jubileuszowych Targów Wschodnich przez Komitet Obywatelski dla popierania Targów Wschodnich. Regulamin Konkursu zawierający bliższe szczegóły oraz wszelkie informacje otrzymać można w biurze Komitetu (Gmach Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie, pokój Nr. 66).

Podczas Targów Wiedeńskich rewja Krupnika urozmaicona występami artystów! Zgóry należy zarezerwować sobie miejsce. Wejście bezpłatne, trzeba je tylko sobie zawczasu zapewnić!

III-ci Konkurs Wystaw Sklepowych we Lwowie urządzony będzie w czasie tegorocznych Jubileuszowych Targów Wschodnich przez Komitet Obywatelski dla popierania Targów Wschodnich. Regulamin Konkursu zawierający bliższe szczegóły oraz wszelkie informacje otrzymać można w biurze Komitetu (Gmach Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie pokój Nr. 6).

STOŁECZNA

Prof. Stefan Mierzwa w Warszawie. Bawi w Warszawie dyrektor jedynego polskiego Kolegjum w Cambridge Springs w Stanach Zjednoczonych prof. ekonomji Stefan Mierzwa. Kolegjum polskie jedyne w Stanach Zjednoczonych należy do Polskiego Związku Narodowego w Ameryce. Prof. Mierzwa jest twórcą i dyrektorem fundacji Kościuszkowskiej, której zadaniem jest wymiana studentów i profesorów pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonemi. Z ramienia Fundacji Kościuszkowskiej studjowało w Ameryce i studjuje obecnie około 50 studentów i studentek. Profesor Stefan Mierzwa przybył do Polski celem rozszerzenia działalności Fundacji Kościuszkowskiej na terenie polskim. W tym celu prof. Mierzwa objedzie wszystkie wyższe uczelnie w Polsce, gdzie nawiąże kontakt z ciałem profesorskiem i wygłosi szereg odczytów. Prof Mierzwa pozostanie w Polsce do końca listopada br. Wszyscy chcący zasięgnąć informacji proszeni są o zwracanie się do Ligi Samowystarczalności Gospodarczej, Warszawa, ul. Hoża 74.

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. **Znowu podpalenie.** Dnia 18 bm. około godziny 22 spłonęły 2 sterty siana w Pawełczu pow. Stanisławów własność Stanisława Menschla. Szkoda wynosi około 2.500 zł. Ponieważ pożar powstał równocześnie w obu stertach, zachodzi podejrzenie, iż został podłożony.

Wykrycie sensacyjnej afery.

Funkcjonarjusze wydziału śledczego w czasie dochodzeń trwających od dłuższego czasu ustalili, że właściciel droguerji przy ul. Żółkiewskiej 5 Ignacy Weingarten handluje morfiną oraz posiada na składzie rozmaite środki odurzające, trujące i inne artykuły apteczne, których sprzedaż nie jest dozwolona w droguerjach. Po dłuższych dochodzeniach ustalono że Weingarten sprzedawał pokątnie morfinę nałogowym morfinistom Ozjaszowi Nadlowi recte Brandesowi, Marji Bobento, Józefie Bartoszewskiej i innym osobom. których nazwisk dotychczas ustalić nie zdołano. W czasie rewizji przeprowadzonej w droguerji Weingartena w obecności wojewódzkiego inspektora farmacji p. Jeziorskiego znaleziono większą ilość rozmaitych środków odurzających, trujących i innych artykułów aptecznych niedozwolonych do sprzedaży w droguerjach. Wszystkie te artykuły opakowano w skrzyni i opieczętowano. Dalsze dochodzenia w toku.

Ostatnie wiadomości z miasta.

RZUCIŁ SIĘ POD POCIĄG. Wczoraj rano na trzecim peronie dworca głównego we Lwowie rzucił się pod koła pociągu 23-letni Dmytro Sierstij. Koła pociągu odcięły nieszczęśliwemu głowę. Wezwany na miejsce lekarz dzielnicowy polecił zwłoki odstawić do instytutu medycyny sądowej.

UJĘCIE OSZUSTA. Leopold Kampf osobnik bez zajęcia zamieszkały przy ul. Lubomirskich 3 przytrzymany został w tut. aresztach policyjnych za szereg oszustw popełnionych na terenie Lwowa.

PODEJRZANI WŁÓCZĘDZY na Placu Targów Wschodnich. Wczoraj ujęto na placu Targów Wschodnich trzech podejrzanych osobników a mianowicie Marcina Zawotniuka, Jana Sochę oraz Bolesława Niepsuja. W czasie przeprowadzonej u nich rewizji osobistej znaleziono nabity rewolwer, dwie latarki elektryczne, dłuto oraz 4 wytrychy. Jaki był cel pobytu tych osobników na placu Targów wykażą niewątpliwie dochodzenia policyjne.

ZA SYSTEMATYCZNE KRADZIEŻE popełniane na szkodę kawiar ni Louvre przytrzymano Fedka Hawryluka służącego, który skradł około 50 łyżek, widelców i noży.

OSZUSTWO MIESZKANIOWE. Karol Bik zawiadomił policję, że ostatnio odnajął od niejakiego Feuersteina przy ul. Łyczakowskiej 9 pokój na biuro. Gdy w lipcu wyjechał w sprawach handlowych na prowincję i po pewnym czasie powrócił zastał w swojem biurze innego lokatora. Umeblowanie biurowe wartości około 2.000 zł. stanowiące własność Bika, Feuerstein samowolnie usunął i obecnie niechce na wet podać miejsca ukrycia mebli. Sprawą zajęła się policja.

KRADZIEŻ. Dawid Grossmann zamieszkały przy ul. Szeptyckich 7 zawiadomił policję, że do jego mieszkania dostał się nieznany sprawca i skradł futro oraz garderobę łącznej wartości 2.200 zł.

Dr. J. GAMSKA-ŁEMPICKA.

Wielki gong teatralny.

Imponujący, przygniatający nawet jest ostatni wywiad z nowym dyrektorem teatrów lwowskich, Leonem Schillerem, zamieszczony na łamach „Wiadomości Literackich". Nowy władca naszej sceny, tak źle i niechętnie odnoszący się do swoich bezpośrednich poprzedników, zapowiada prawdziwe rewelacje w swoim programie teatralnym, chociaż wytyczne tego programu nie odbiegają zbyt daleko od tego, co dawał — nie w jednym coprawda roku — „zatabaczony" repertuar dawniejszy.

Program p. Schillera został napisany z rozmachem, ale systematycznie. Trzy teatry: Wielki, Mały i przechrzczony z Nowości — Teatr Rozmaitości (jest to scenka, mająca szczególne szczęście do odnowy imion) mają grupować trzy, odmienne nastrojem, kategorje sztuki dramatycznej.

Teatr Wielki ma zgromadzić wielki repertuar klasyczny i nowoczesny, w którym zapowiadają nam takie atrakcje, jak „Dziady", „Kordjana", „Niedokończony poemat", „Sen Srebrny Salomei", „Klątwę" i „Sędziów", Arystofanesa i Szekspira, Gozzie'go i Calderona, Goethego i Schillera (Fryderyka!)

Teatr Mały ograniczy się do komedji współczesnej, do autorów „warszawskich" (Kiedrzyński, Nowaczyński) i do komedjopisarzy francuskiej marki (Carpentier, Lonsdale, Verneuille, S. Guitry. Komedja polska, po kazana w historycznym przekroju specjalnie dla młodzieży szkolnej, zamknięta między „widowiskami rybaltowskiemi" (ciekawe!) a Bałuckim, zostanie zapewne w repertuarze Wielkiego Teatru.

Teatr Rozmaitości stanie się najwłaściwszem polem popisu dla p. Schillera. Mają się tam dokonać najśmielsze próby nowej techniki i inscenizacji, a przez scenę ma się przewinąć najciekawszy repertuar zagraniczny i nowe płody polskich współczesnych pisarzy. Tutaj zapewne wystawią swe jeszcze nienapisane sztuki: Hemar („Deszcz głupstw"), Horzyca („Księżniczka Brambilla") i Broniewski. Tutaj „pozatem" pokażą zapewne Zegadłowicza, Żeromskiego, Kisielewskiego i Rittnera.

Z wielkich klasyków zapowiedziano Bernarda Shaw'a („Matuzalowe lata", przekład w toku) i „Sprawę Dreyfusa".

Zaś obok znanego mniej lub więcej materjału dramatycznego nakreślił sobie p. Schiller ciekawe zadanie, którego wartość ocenić będzie można jednak dopiero post factum. Śmiały ten i inteligentny reżyser i znawca sceny dobitnie zaznacza swą tendencję do dramatyzowania powieści i do szukania elementów scenicznych w humoresce, anegdocie i pamiętniku. Schiller — to przedewszystkiem realizator tematów, to też z niecierpliwością oczekujemy jego inscenizacji „Zwycięstwa" Conrada (na otwarcie sezonu), „Karamazowych" Dostojewskiego i Micińskiego „Bazylissy Teofanu". Widać w tej tendencji oczywisty wpływ filmu, który swoje dramaty tworzy przeważnie z literatury powieściowej.

Drugim takim interesującym szczegółem, jest wzmianka p. Schillera o udramatyzowaniu **Jana Lama** i Walerego Łozińskiego — sławnych ich galicyjskich satyr, obrazków i wspomnień. Możemy się spodziewać „Wielkiego świata Capowic" wśród rewij — czy „comédies musicales". Atrakcja nie mniejsza od zapowiedzi retrospektywnego repertuaru dla młodzieży i od wznowień Dumas'a „Keana" i Meilhaca („Fru-fru") w nowej przeróbce.

Pojawią się prawdopodobnie także widowiska muzyczne, Szymanowskiego „Harnasie" i Morawskiego „Świtezianka", lecz element muzyczny został i pozatem uwzględniony przez p. Schillera, który wziął go w wodewil i rewję (raczej niby — rewję).

Tak się przedstawia wielki gong teatralny. Ale jest to dopiero — dzwonienie, alarm, dobra wola i zapał. Wprawdzie p. Schiller zapowiada, że nie lęka się żadnych „kłód, ogarów i pinczerek" (niewiadomo, co gorsze!), ale zastrzega się sam przy „Bazylissie Teofanu" i „Fauście" przed ograniczeniami finansowemi. Otóż właśnie! Czy wystarczy na ten rozmach i inwencji pełen program teatralny — kasa naszego Lwowa? Czytając projekt p. Schillera lęka się człowiek chwilami o... inteligencję i percepcyjną wytrzymałość Lwiego Grodu, a co dopiero o miejskie i prywatne budżety!

Czy Kasa miejska wystarczy na imprezę, a publiczność — czy zechce chodzić na „Ptaki" Arystofanesa i na Calderonowski „Czyściec Ś-go Patryka"?

Ale w przezwyciężeniu właśnie schorzałego artystycznego nerwu Lwowa widzi p. Schiller swój właściwy cel. Chce, przez interesujące i współczesne ujęcie klasycznych tematów i form — nauczyć naszą inteligencję rzeczywistego obcowania z sztuką, a przez samodzielny, niezawisły od Warszawy repertuar nowoczesny utrzymać kontakt ze sceną europejską. Śnią mu się świetne czasy Pawlikowskiego i piękna Hellerowska doba...

Są pewne znaki, że gong teatralny — nie będzie tylko reklamą. Pan Schiller — zaangażował Strachockiego, znanego zaszczytnie z twórczej pracy reżyserskiej i aktorskiej na lwowskiej scenie, utrzymał Dobrzańskiego i Frączkowskiego — niebylejakich mistrzów teatralnych, zapowiada w nowych, nieznanych nam siłach walną pomoc w wielkiem swojem przedsięwzięciu. Żal nam wprawdzie szeregu zdolnych i lubianych artystów, którzy z rozkazu nowego wodza skazani zostali na odmarsz — zawczesny, ale — nie przesądzajmy niczego. Może „starzy" wrócą, może nowi okażą się „gwiazdami"?

Narazie oczekujemy „Zwycięstwa". I tylko, zupełnie mimowoli i niezłośliwie, nasuwa się myśl, czy nie jest złym omenem — sztandar zwycięski przed bitwą?

Bo bitwa dopiero się stoczy...

Jeszcze jeden jubileusz w tym roku.

Stulecie gotowych ubrań męskich.

Jakto, więc pierwszy magazyn gotowych ubrań męskich pojawił się dopiero sto lat temu? Tak jest, dopiero sto lat temu, bo przed rokiem 1830-ym w Paryżu, który jest przecież centrem mody nietylko kobiecej, ale i męskiej, nie było sklepu, w którym można byłoby dostać nowe, gotowe ubranie. Gotowe garnitury można było znaleźć tylko już używane u handlarzy starzyzną, którzy mieli swoje kramy w okolicach Temple'u i Palais - Royal. W owych czasach kompletny przyodziewek, składający się z koszuli, spodni, kurtki, czapki i pary butów, kosztował przeciętnie... 2 franki, a handlarz potrafił na tej skromnej transakcji jeszcze coś zarobić.

Otóż jeden z takich „handelesów", nazwiskiem Pierre Parissot, otworzył w r. 1830-tym na Quai des Fleurs, w pobliżu katedry Notre - Dame, mniej więcej w miejscu, gdzie się dziś znajduje wielki szpital paryski, zwany Hôtel-Dieu, mały sklepik, nad którym wywiesił szyld z napisem: „Belle Jardinière". Skąd się wzięła ta bądź co bądź oryginalna, ale nic wspólnego z konfekcją męską nie mająca nazwa („Piękna Ogrodniczka") — trudno dziś odpowiedzieć.

To jedno jest pewne, że pojawienie się w Paryżu sklepu z gotowemi ubraniami męskiemi stało się prawdziwem ewenementem. Parissot miał na składzie kilkadziesiąt garniturów, a ceny tych garniturów były w porównaniu z cenami zawodowych krawców, szyjących na obstalunek z dostarczonej im materji, bajecznie niskie. Nic więc dziwnego, że sklep Parissot'a zaczęto formalnie oblegać. W dodatku nikt nie miał potrzeby pytać o cenę ubrań, bo na każdym garniturze, czy na każdej parze spodni, cena była uwidoczniona na kartce, a wszelkie targowanie się było z góry wykluczone. Dewizą Parissot'a było: ceny możliwie najniższe, ale bezwarunkowo stałe. Klijentela Parissot'a rekrutowała się przeważnie z pośród robotników, drobnych kupców i rzemieślników, ale, jak zapewniają kronikarze, zaczęła powoli zaglądać do jego sklepu „lepsza" publiczność, urzędnicy, zamożniejsze mieszczaństwo, ludzie wolnych zawodów i t. p.

Rzecz dziwna, że pomysł Parissot'a, napozór nibyto bardzo prosty, nikomu przedtem nie przyszedł do głowy. Faktem jest, że już po kilku latach Parissot znacznie rozszerzył swój magazyn, zakupił kilka domów położonych w pobliżu, gdzie umieścił swoje składy i rezerwy, aż wreszcie, gdy Rada m. Paryża postanowiła na miejscu, gdzie stal sklep Parissot'a, zbudować szpital „Hôtel-Dieu", Parissot przeniósł swoje magazyny na drugą stronę rzeki i usadowił się we wspaniałym gmachu na wprost Pont-Neuf, gdzie słynne magazyny pod firmą „Belle Jardinière" znajdują się do dnia dzisiejszego.

Historję Parissot'a i jego przedsiębiorstwa zaczerpnęliśmy z wytwornego albumu, wydanego przez tę firmę „Belle Jardinière" znajdują się teraz stuletniego jubileuszu.

ir.

„Nawozy Sztuczne" — miesięcznik przynosi w ostatnim numerze: P. W. Wyganowski — Czy używać nawozów sztucznych. Inż. St. Łna — Zagadnienie wapnowania gleb w oświetleniu Kappen'a. Doświadczenia laboratoryjne nad stopniem rozpuszczalności krystalicznych węglanów wapnia a wapnia łąkowego. Warunki sprzedaży saletrzaku (saletry wapniakowej) na sezon jesienny 1930 r. Warunki zakupu siarczanu amonu z Mościc. Warunki sprzedaży saletry „Nitrofos". Komunikat przemysłu superfosfatowego Zw. Z. Warunki sprzedaży azotniaku na sezon jesienny 1930 r. ponadto kronikę nawozową i referaty.

„Teatr Ludowy" — miesięcznik Związku teatrów ludowych zawiera w ostatnim numerze: Franusiowa dola — Inscenizacja pieśni ludowej (Zofja Solarzowa) — Marysia „Daleka" Tetmajera (J. Turowiczówna) — Nasza pieśń ludowa (Stanisław Chrobot) — Praca w zespołach — Wiadomości organizacyjne.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

SIEDZIBA PAPIESKIEJ AKADEMJI ARCHEOLOGICZNEJ. Donoszą z Citta del Vaticano: Na powierzchni dawnego wejścia do katakomb Św. Pryscylli zbudowano gmach t. zw. „Domu Katakumb", w którym będzie miała, w myśl życzenia Piusa XI, godną siedzibę Papieska Akademja archeologiczna.

USPRAWNIENIE STUDJÓW JĘZYKÓW STAROŻYTNYCH W NIEMCZECH. Z Berlina donoszą: W pruskiem ministerstwie oświaty odbył się szereg konferencji w sprawie ujednostajnienia i usprawnienia uniwersyteckich studjów języków starożytnych. W porozumieniu z ministerstwem kultury prof. Otto Regenbogen opracowuje w tej chwili memorjał w tej sprawie na podstawie dotychczas zebranych materjałów.

ZASIŁEK NA BADANIA NAD KULTURĄ DUCHOWĄ W POLSCE. Komitet Funduszu Kultury Narodowej przyznał w ostatnich dniach profesorowi uniwersytetu Jagiellońskiego, Kazimierzowi Moszyńskiemu, bezzwrotny zasiłek na przeprowadzenie badań nad kulturą duchową w Polsce. Profesor Moszyński zamierza przeprowadzić te badania jeszcze w ciągu roku bieżącego na terenie wszystkich Województw. W pracach badawczych profesorowi Moszyńskiemu dopomagać będzie szereg młodych uczonych polskich.

W związku z powyższem, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych powiadomiło wszystkie urzędy wojewódzkie o zamierzonych pracach profesora Moszyńskiego, polecając ułatwienie mu badań i wydanie odpowiednich instrukcyj władzom wojewódzkim i powia[illegible]

UNIWERSYTETY W BRNIE I BRATISŁAWIE. Ministerstwo Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. uznało uniwersytety w Brnie i Bratisławie w Czechosłowacji za uczelnie wyższe równorzędne z krajowemi. Słuchacze tych uniwersytetów obywatele polscy otrzymają odroczenie służby wojskowej na podstawie ostatniego ustępu art. 61 ustawy o powszechnem obowiązku wojskowym.

PAPIESKI UNIWERSYTET GREGORJAŃSKI. W listopadzie bieżącego roku odbędzie się inauguracja nowego monumentalnego gmachu Papieskiego Uniwersytetu Gregorjańskiego. Przy tej okazji Pius XI. wystosuje „Breve" pontyfikalne do O. Włodzimierza Ledochowskiego, jenerała Jezuitów, potwierdzając wszystkie dotychczasowe prawa i przywileje, udzielone uniwersytetowi przez Papieży i przypominając, że On również, jak wielu Papieży, kardynałów i dostojników Kościoła, był uczniem tegoż uniwersytetu. Jak wiadomo, OO. Jezuici są kierownikami tej najwyższej uczelni papieskiej.

Nowy gmach uniwersytecki zajmuje 8.000 m. kw. Przy kopaniu fundamentów głębokości 23 metrów od strony placu Pilotta i 17 metrów od strony wzgórza kwirynalskiego natrafiono na resztki budowli rzymskiej z III. wieku, najprawdopodobniej stanowiącej część starożytnej świątyni Słońca, której ruiny znajdują się pod ogrodem willi Torlona na zboczach Kwirynału. Imponująca fasada nowego gmachu wznosi się od strony placu Pilotta, na którym znajduje się Instytut Biblijny OO. Jezuitów. W gmachu mieści się 16 wielkich sal uniwersyteckich, z których jedna na 750 osób, oraz trzy amfiteatry, przeznaczone na odczyty i na kursy dokształcające. Bibljoteka uniwersytecka może pomieścić 400.000 tomów.

BADANIE PODRĘCZNIKÓW HISTORJI. Donoszą z Berlina: Przewodniczący komisji do badania podręczników historji prof. Glotz, który na wniosek międzynarodowego komitetu wiedzy historycznej podjął badanie podręczników szkolnych we wszystkich krajach, wystąpił z projektem stworzenia międzynarodowej składnicy podręczników historji. Gromadziłaby ona podręczniki mające podlegać zbadaniu, przyczem dotyczyłoby to zarówno podręczników dla szkół wyższych, jak i powszechnych. Wyniki badań prof. Glotza zostały ujęte w sprawozdanie ogólne, które zostało przedłożone kongresom w Oslo i Cambridge.

* * *

„Wiadomości Statystyczne". Wyszedł w druku zeszyt 15 „Wiadomości Statystycznych", wydawnictwa Głównego Urzędu Statystycznego, ukazującego się w językach polskim i francuskim dwa razy na miesiąc. Zeszyt 15 „Wiadomości Statystycznych" zawiera w tablicach i wykresach ostatnie dane, dotyczące: Stanu Gospodarczego Polski oraz państw zagranicznych w zakresie produkcji, handlu, komunikacji, cen, pracy, zrzeszeń gospodarczych, kredytu, demografji i zdrowotności.

„Wiadomości Statystyczne" obok zestawień zasadniczych odkrywają coraz to inne działy naszego życia państwowego i społecznego, są zatem jego żywem odbiciem, zasługującem również ze względu na swą aktualność na uwagę kół interesowanych.

Co usłyszymy przez radjo?

Czwartek, 21 sierpnia.

Lwów, (385) 11.58 Retransmisja sygnału czasu z obs. astr. w Warszawie, hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 do 13.00 Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 17.35 Transmisja z Krakowa: Pogadanka dla dzieci p. Jola Fuchsówna „Kobieta w podróży" — 18.00: Transmisja z Warszawy: koncert solistów. — 19.00: Rozmaitości. — 19.05: Transmisja z Krakowa: recytacje gawędziarza podhalańskiego p. Wł. Doruli. — 19.20. Dalszy ciąg rozmaitości i komunikat Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. — 19.45: Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy. — 20.00: Transmisja z Warszawy: prasowy dziennik radjowy. — 20.15: Transmisja z Warszawy: Koncert. Godzina czeskiej muzyki ludowej. Trio kobziarskie Jendy Maudra z Pragi. — 22.00: Transmisja z Krakowa: Feljeton pt. „A. Vivanti: Ślepa miłość, wygł. p. Z. Jachimecka. — 22.15: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 22.00 do 24.00 Trasmisja muzyki tanecznej z „Gastronomji" w Warszawie.

Piątek, 22 sierpnia.

Lwów, (385). 11.58: Retransmisja sygnału czasu z obs. astr. w Warszawie, hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00 Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 17.35: Transmisja z Warszawy: Odczyt pt. ‚Technika na usługach biurelistyki" wygł. p. inż. Eugenjusz Porębski. — 18.00: Transmisja z Warszawy. Koncert Orkiestry mandolinistów pod dyr. Al. Szczegłowa. — 19.00: Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.15: „Skrzynka pocztowa", omówi p. Leonard Nowakowski. — 19.45: Transmisja giełdy rolniczej w Warszawie. — 20.00: Transmisja z Warszawy: prasowy dziennik radjowy. — 20.15: Transmisja z Warszawy: Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej. — 22.00: Transmisja z Warszawy: Feljeton pt. „Bajkał", wygł. p. Jan Cios. — 22.15: Transmisja komunikatów z Warszawy oraz w miarę możności retransmisje ze stacyj zgrnicznych.

S. R.

Dwie wojny.

Rok 1914 i rok 1920.

Wojna polsko-rosyjska roku 1920 nie pozostawiła tak groźnego wrażenia jak Wielka Wojna Europejska. A była przecież starciem między dwoma miljonowemi narodami. Jej wynik decydował o losach Europy. W istocie rzeczy objekt walki polsko-rosyjskiej był nierównie ważniejszy, niż kwestja drogi żelaznej bagdadzkiej, Alzacji i Lotaryngji, potrzeby ekspansji kolonjalnej niemieckiej.

W roku 1920 szło o życie i śmierć całej europejskiej cywilizacji, o zmianę ustroju społecznego na całym świecie, o przekształtowanie systemów ekonomiczno-politycznych tak ogromne, że mimo wszystko Wielka Wojna wydaje się „mniej ideowa", mniej ważna. A jednak do dziś dnia rok 1914 jest spowity w straszliwą grozę, a jednak dzisiaj dopiero powstaje ogromna literatura wojenna, która odkrywa przed naszemi oczami bezdenne przepaści ludzkiego bólu i udręki.

Rok 1920 wywiera wrażenie bujnego życia indywidualnego, przypomina bardziej walki napoleońskie, daje możność dowódcom i żołnierzom wykazania inicjatywy. I ostatecznie walki polsko-rosyjskie nie przerażają ogromem często bezcelowym ofiar.

Różnica między dwiema wojnami istnieje bezsprzecznie, a powodem jej jest sposób prowadzenia walki. Podczas Wielkiej Wojny walczył okop, drut kolczasty, niezliczona ilość dział, gazy i miotacze płomieni. Miljonowe armje były jakgdyby robotnikami wykonywującemi straszliwą pracę w fabrykach śmierci, gdzie wypadki zawodowe były nieskończenie liczne. System walki okopowej był wykładnikiem nowoczesnej strategji, polegającej na straszliwie drogiem okupywaniu najdrobniejszego sukcesu. W przeciągu kilku lat wojny wytworzyły się okrutne metody, przerażające swoją „gospodarską zapobiegliwością". Ludzie, żywi ludzie, zostali zamknięci w podziemnych kazamatach, w schronach betonowych.

Wszystkie linje frontów nasycono artylerją i walka stała się rachunkiem matematycznym, obliczeniem precyzyjnym inżyniera, ile trzeba tonn stali, lyditu, szimozy, ile trzeba iperytu, aby zamienić w lotny piasek sto, lub dwieście metrów nieprzyjacielskiego okopu, zdobyć takie lub inne przedmoście czy wzgórze. Na marginesie zaś tych wyliczeń czerwonym jak krew atramentem zapisywało się: „Dla osiągnięcia wzgórza X. należy poświęcić dziesięć tysięcy ludzi". Albo pięćdziesiąt. Albo miljon, jeżeli objekt strategiczny nazywa się Verdun. Ludzkość podczas Wielkiej Wojny zapomniała zupełnie o celach walki i wymordowywała się sucho, spokojnie, obłędnie.

Natomiast w roku 1920 cel walki jest w swoim ideowym całokształcie najdokładniej zrozumiały dla każdego żołnierza. Każdy Polak wie, że klęska polska jest katastrofą dla całej Europy, że Polska zostaje wtedy starta z powierzchni ziemi, zamieniona na jakiś Sowiet wcielony w czerwoną, rewolucyjną federację. Tak samo wie czerwona armja, dlaczego walczy i jakie korzyści przyniesie zwycięstwo. Świadomość ta jest obopólna, bezsprzeczna nie ulegająca wątpliwości. Walczą ludzie żywi. Niema stalowej linji okopów. Nie można praktykować strategji ścieśnionej, lub ankadrującej. Trzeba zwyciężać lotnością decyzji, bohaterskim wysiłkiem, rozmachem duchowym, wiarą w swojego wodza. Jakże różne są przemówienia wodzów podczas Wielkiej Wojny a przemówienia naprz. Marszałka Piłsudskiego do oficerów i żołnierzy czwartej armji!

Na froncie francuskim mówi się żołnierzom: „Ojczyzna wymaga Waszej śmierci". Dzisiaj umrze śmiercią walecznych taki a taki batalion, który musi iść do szturmu i sforsować okop nieprzyjacielski. Dzisiaj zginie pięćdziesiąt tysięcy ludzi, ponieważ pozwoli to posunąć się o pięćset metrów naprzód! Marszałek zaś Piłsudski mówi żołnierzom: „Musimy stworzyć jedność, musimy się połączyć jedną wolą zwycięstwa. Dzisiaj ruszymy. Nie macie butów. Dobrze. Będzie Wam lżej przejść dzisiaj czterdzieści kilometrów. Idziecie na zwycięstwo. Idziecie aby obronić zdobytą wolność, aby zdobyć sławę".

Jakże różne są te dwa ujęcia walki. Niema ponurości w słowach polskiego Wodza Naczelnego. Zwycięstwo staje się radością. Wawrzyny sławy widnieją w oddali. Trzeba biec, trzeba poruszyć się. Heroizm jest konieczny, ale może być nerwowy, bujny, nie zaś zmieniać się w długotrwałą torturę walki okopowej. Z Wojny 1914 roku wyrasta przecież straszliwe dzieło Remarqua, którego tytuł streszcza straszliwość wojny. „Bez zmian"! Lata całe bez żadnych zmian! Codziennie ta sama rzeźnia, ten sam horror łamiący dusze ludzkie.

Z roku zaś 1920 wyrasta moc narodowa, najdoskonalsze poczucie osobistej godności, hart młodego pokolenia, Odrodzenie duchowe.

Ta wojna miała swój prawdziwy sens, nie była bowiem wytworem gabinetowej polityki, ale zetknięciem się namiętnych, żywotnych sprzeczności narodowych.

Była to wojna o ideę, walka między poczuciem zorganizowanej, demokratycznej państwowości i abstrakcyjnem dążeniem ku wielkiej sowieckiej utopji.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

T. I. 4 96/30/2. Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Mozesa Kinderfreunda kupca w Tarnowie ul. Bóżnic 9 zamieszkałego, zarządza się postępowanie celem umorzenia wyszczególnionych poniżej książeczek wkładkowych Kasy Oszczędności miasta Tarnowa, które według jego twierdzenia miały zaginąć i jednocześnie wzywa się posiadaczy tych książeczek wkładkowych, aby w Sądzie tutejszym je okazali, albo zgłosili swoje prawa względnie wnieśli zarzuty przeciwko wnioskowi, a to do sześciu miesięcy od daty ogłoszenia tego edyktu sądowego, gdyż w przeciwnym razie po upływie powyższego terminu edyktalnego, Sąd tutejszy na ponowny wniosek Mozesa Kinderfreunda uzna te książeczki wkładkowe za umorzone i pozbawione wszelkiego znaczenia prawnego. Oznaczenie papierów wartościowych: a) książeczka wkładkowa Kasy Oszczędności miasta Tarnowa Nr. 1736 składająca się z unikatu i duplikatu a opiewających na imię i nazwisko Mozes Kinderfreund i Chaja Kremnizer na podstawie których złożona została w Kasie Oszczędności miasta Tarnowa kwota 500 dol. amer. a) książeczka wkładkowa Kasy Oszczędności miasta Tarnowa Nr. 3193 opiewająca na imię i nazwisko Sara Ester Karfiol na podstawie której złożona została w Kasie Oszczędności miasta Tarnowa kwota 150 dol. amer. 7598

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, 15 lipca 1930.

Nc. I. 716/29. Na wniosek Jana Hoblera z Nowego Sącza ul. Ogrodowa zarządza się postępowanie celem umorzenia polisy wieloletniej Towarzystwa Asekuracyjnego Polonia w Warszawie Nr. 33789 na imię Jana Hoblera i na kwotę 10.000 zł. opiewającej z daty wystawienia 14 października 1924 która miała zaginąć. Wzywa się posiadacza tej polisy aby zgłosił swe prawa do jednego roku od daty tego edyktu gdyż w razie przeciwnym Sąd uzna po upływie tego terminu tę polisę jako pozbawioną znaczenia. 7666

Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 24 lutego 1930.

T. I. 125/30. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Sabiny Birnerowej w Krakowie ul. Topolowa 32 podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć: Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu na ponowny wniosek ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa Nr. 8381 opiewającej wedle salda z 1 lipca 1930 r. na 136.89 dol. amer. na nazwisko Sabiny Birnerowej. 7712

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, 24 lipca 1930 r.

Nc. I. 774/30. Na wniosek Izydora Buttnera kupca w Krakowie ul. Krakowska 2 wdraża się postępowanie o uznanie za umorzony zaginionego wekslu własnego dnia 25-go kwietnia 1930 w Nowym Sączu płatnego na kwotę 1000 zł. opiewającego, podpisanego przez Leibę Segala w Nowym Sączu jako wystawcę zaś przez Fabrykę maszyn rolniczych Odlew Spółka z ogran. odpow. w Krakowie Grzegórzki i Firmę Abrahamsohn & Zinger jako indosantów. Wzywa się posiadacza zaginionego wekslu aby się zgłosił w podpisanym Sądzie w biurze Nr. 71 w przeciągu dni 60 od dnia 12-go marca 1930 tj. najpóźniej do dnia 12-go maja 1930 i okazał Sądowi zaginiony weksel. Jeżeli w przeciągu wyżej oznaczonego czasokresu nikt się nie zgłosił z wekslem Sąd wyda orzeczenie uznające weksel za umorzony. 7665

Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 12 marca 1930.

LICYTACJE.

E. 1228/30. Edykt licytacyjny. Dnia 1 października 1930 o godz. 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie sala Nr. 68 licytacja następującej realności whl. 667 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz część Załubińce wraz z domem parterowym drewnianym. Wartość szcunkowa 9600 zł. Najniższa oferta 5382 zł. 54 gr. Prawa któreby stały na przeszkodzie powyższej licytacji należy najpóźniej na termi. licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji w tym Sądzie zgłosić w przeciwnym bowiem razie prawa te na niekorzyść wierzyciela w dobrej wierze w odniesieniu do tych realności realizowane by być nie mogły Zresztą odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego umieszczonego na tablicy sądowej.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 28 lipca 1930. 7664

E. 1144/30. Edykt licytacyjny. W Sądzie tutejszym odbędzie się dnia 23 września 1930 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 4 licytacja realności włościańskiej whl. 259 gminy Switarzów wartości szacunkowej 2300 zł. Najniższa oferta wynosi 1533 zł. 33 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7667

Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokal, dnia 23 lipca 1930.

E. 1692/29/17. Edykt licytacyjny. Dnia 22 września 1930 o godzinie 1-szej popołudniu odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja 12/18 niewydzielonych części realności w Bóbrce położonej pod Nr. 9 do księgi gruntowej niewpisanej stanowiącej dom piętrowy, należący do Kalmana Winda w 3/18, zaś Sary Chany Wind w 9/18 częściach, a graniczącej od wschodu z realnością Mozesa Leiby Schleidera, od zachodu z drogą przytykającą do kościoła, od południa z realnością Mendla Klingsa zaś od północy z drogą. Wartość szacunkowa wynosi 10.383 zł. 34 gr. Najniższa oferta wynosi 5.191 zł. 67 gr. 7669

Sąd powiatowy, Oddział II.
Bobrka, dnia 1 lipca 1930.

E. 3249/29. Edykt. Dnia 10 października 1930 r. o godz. 9 przedpołudniem odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 21 licytacja realności whl. 70 gm. Zawada uszewska Jędrzeja Wąsa własnej, wartość szacunkowa 10624 zł. 50 gr., najniższa oferta 7430 zł. 34 gr. Do realności whl. 70 Zawada uszewska należą dom, drzewa i plony oszacowane na 503 zł. Prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia na szkodę nabywcy w dobrej wierze. Zresztą odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego na tablicy Sądowej. 7670

Sąd powiatowy.
Brzesko, dnia 8 sierpnia 1930 r.

E. 318/30. Edykt licytacyjny. Dnia 25 września 1930 godzina 11 biuro Nr. 6 odbędzie się w tut. Sądzie licytacja 19/72 cz. pbudl. 130 pgr. 1313, 1316, 1319, 1320, 1356, 1358, 1363, 1361, 1364 1360, 1359, 1362 i 1318/2 obj. dawniej whl. 374 zniszczonej ks. gr. gminy Nienadowa zpn. Rzeczowo uprawnionych wzywa się, aby najpóźniej w dniu licytacji zgłosili swe prawa pod rygorem pominięcia tychże. 7671

Sąd powiatowy.
Dubiecko dnia 21 lipca 1930.

E. 1740/30. Edykt. Na wniosek Jana Dobuszowskiego w Mikołajowie odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 23 września 1930 godz. 9 biuro Nr. 9 licytacyjna sprzedaż 3/16 części pgr. 3258/48, 2520 i 2605/1 gm. Rozwadów. Wartość szacunkowa wynosi 656 zł. Najniższa oferta 438 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wzywa się wszystkich roszczące sobie jakiekolwiek prawa do powyższej realności by zgłosiły je w tutejszym Sądzie do dnia 15 września 1930, gdyż w przeciwnym razie uwzględnione zostaną o tyle, o ile widoczne będą z aktów egzekucyjnych. 7672

Sąd powiatowy.
Mikołajów, dnia 25 lipca 1930.

E. XVI. 2624/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Gal. Kasy Oszczędności we Lwowie odbędzie się dnia 29 września 1930 o godz. 10 przedpołudniem w biurze Nr. XVI. na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności księga gruntowa gm. m. Lwowa whl. 491/III. Oznaczenie realności parterowy dom czynszowy we Lwowie przy ul. Lwiej 10 Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 11384 zł. Najniższa oferta 5780 zł. Do tej realności należą przynależności według protokołu oszacowania. 7675

Sąd powiatowy miejski Oddział XVI.
Lwów, dnia 10 czerwca 1930.

E. 165/30. Edykt. Dnia 4 września 1930 godz. 9 biuro 10 odbędzie się licytacja realności whl. 623 gm. Wojciechowice. Wartość szacunkowa 5.412.50 zł., najniższa oferta 3.608.34 zł. Warunki licytacyjne można oglądać w Sądzie. Prawa któreby unicestwiały licytację należy zgłosić w Sądzie przed licytacją pod rygorem utraty. 7761

Sąd powiatowy.
Przemyślany, 30 maja 1930.

E. 994/30. Edykt. Dnia 11 września 1930 godz. 9 odbędzie się licytacja whl. 1256 gm. Dunajów. Wartość szacunkowa 5750 zł., najniższa oferta 3208.32 zł. Warunki licytacyjne można przejrzeć w Sądzie. Prawa, któreby unicestwiały licytację należy zgłosić w Sądzie przed terminem licytacyjnym pod rygorem utraty. 7760

Sąd powiatowy.
Przemyślany, 28 stycznia 1930.

E. 980/30. Edykt licytacyjny. Dnia 18 września 1930 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 29 licytacja realności lwh. 399 gm. Zmysłówka. Wartość szacunkowa wynosi 3655 zł. zaś najniższa oferta 2437 zł. Takie prawa wobec, których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w tut. Sądzie najpóźniej na terminie licytacyjnym. 7754

Sąd powiatowy.
Łańcut, dnia 29 lipca 1930.

E. XII. 2106/29/6. Edykt licytacyjny. Na wniosek Michała Wolaka w Kałuszu odbędzie się dnia 29 sierpnia 1930 godzina 9 rano biuro 8 tutejszego Sądu licytacja 1/2 realności whl. 3058 gminy Kałusz, dom, budynek gospodarczy, studnia. Wartość szacunkowa 1971 zł., najniższa oferta 935 zł. 50 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 7763

Sąd powiatowy, Oddział XII.
Kałusz, 10 czerwca 1930.

E. 796/30. Edykt licytacyjny. Dnia 18 września 1930 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie licytacja 1/4 części realności lwh. 1756 i 1/6 części realności lwh. 2278 gm. Żołynia wartość szacunkowa za realność lwh. 1756 wynosi 1333 zł. 20 gr. a najniższa oferta 888.80 zł. zaś za realność 2278, 402.87 zł. a najniższa oferta 268.56 zł. Takie prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić w tut. Sądzie najpóźniej na terminie licytacyjnym. 7750

Sąd powiatowy.
Łańcut, dnia 29 lipca 1930.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. II. 275/30. Edykt. W sprawie Władysława Głucha z Górki przeciw Marji Batisiowej i tow. ustanawia się dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu pozwanych Józefa i Władysławy Głuchów kuratorem dra Janikowskiego adwokata w Chrzanowie celem strzeżenia ich praw aż do ich zgłoszenia się.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Chrzanów, dnia 14 sierpnia 1930. 7662

UPADŁOŚCI.

Sa 158 30/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku 1) Wolfa Ostmana, 2) Chaji Simon oboje współwłaśc. prot. firmy „Ostman i Simon skład mąki i wiktuałów oraz wytwórni krup“ we Lwowie ul. Szkarpowa 5, 3) prot. firmy „Ostman i Simon skład mąki i wiktuałów oraz wytwórnia krup“ Lwów Szkarpowa 5, ad 3) wpisanej w rejestrze handlowym pod firmą: „Ostman i Simon skład mąki i wiktuałów oraz wytwórnia krup“ we Lwowie. Komisarz ugodowy Dawid Terkel sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy dr. Emil Edelman adwokat we Lwowie Gródecka 31. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 25 września 1930 o godz. 12 w połudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 18 września 1930. 7661

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 14 sierpnia 1930.

Sa 121/30/44. W sprawie postępowania ugodowego Fryderyki Mautner we Lwowie audjencję ugodową na dzień 5 września 1930 godz. 12 sala Nr. 22. 7660

Sąd okręgowy.
Lwów, 21 lipca 1930.

Sa 9/30/93. W sprawie ugodowej firmy „Metal“ dr. Inżynier Stanisław Bieńkowski S. A. we Lwowie, audjencję ugodową odracza się na 5 września 1930 godz. 10.30 sala 22 tut. Sądu. 7659

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 25 czerwca 1930.

Sa 125/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Leiba Grunwalda kupca w Radymnie. Komisarz ugodowy Witold Kwiatkowski Naczelnik Sądu w Radymnie. Zarządca ugodowy p. Manes Friedman kupiec w Radymnie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie powiatowym w Radymnie Nr. 5 dnia 2 września 1930 o godzinie 9 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do dnia głównego terminu ugodowego.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Radymno 18 sierpnia 1930. 7674

Sa 63/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Wolfa i Leizora Dorfmanów kupców w Lipicy Górnej; Komisarzem ugodowym ustanawia się Karola Drozdowicza Naczelnika Sądu powiatowego w Rohatynie. Zarządcą ugodowym dra Semena Hładkiego adwokata w Rohatynie. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie powiatowym w Rohatynie na dzień 22 września 1930 godz. 9 rano. Termin do zgłoszenia wierzytelności do dnia 15 września 1930 w Sądzie pow. w Rohatynie. 7676

Sąd okręgowy.
Brzeżany, dnia 11 sierpnia 1930.

Sa 31/29. W sprawie ugodowej Józefa Halperna w Brzeżanach ustanawia się kuratorem dla wierzycieli 1) M. Zimand i H. Roth we Lwowie, 2) N. Eck we Lwowie, 3) Simche Korl i Majer Pollak Lwów i 4) Aks u Schlosmana Lwów w osobie dra Immerdauera adwokata w Brzeżanach, na którego ręce posyła się 4 egzemplarze uchwały z dnia 26/2 1930 Sa. 31/29. 7677

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 30 lipca 1930.

Sa 15/30. Zatwierdzenie ugody w postępowaniu ugodowem. W sprawie ugodowej Mechla Kreindlera w Brzeżanach zatwierdza się ugodę zawartą przezeń z wierzycielami na audjencji w dniu 17 kwietnia 1930. 7678

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 26 lipca 1930.

Sa 62/30. Uchwała. W sprawie ugodowej Izraela Raucha w Kozowie w miejsce ustanowionego zarządcą ugodowym dra Abrahama Ambacha w Kozowie uchwałą z 28 lipca 1930 ustanawia się zarządcą ugodowym Berla Wechslera z Kozowy. 7679

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 2 sierpnia 1930.

Sa 62/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Izraela Raucha kupca w Kozowie. Komisarzem ugodowym ustanawia się Włodzimierza Zawadzkiego Naczelnika Sądu powiatowego w Kozowie. Zarządcą ugodowym dra Abrahama Ambacha adwokata w Kozowie. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie powiatowym w Kozowie na dzień 8 września 1930 godz. 9 przedpołudniem. Zgłoszenia wierzytelności należy zgłosić do Sądu powiatowego w Kozowie do 1 września 1930. 7680

Sąd okręgowy.
Brzeżany 28 lipca 1930.

Sa I. 2. 43/30. Cofnięcie wniosku. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Arona Ehrenzweiga kupca w Swirzu wdrożone tus. uchwałą z dnia 9 maja 1930 zastanawia się. 7681

Sąd okręgowy.
Brzeżany, dnia 19 lipca 1930.

S. I. 2. 8/30. Edykt konkursowy do majątku Schaje Kronberga w Kozowie. Komisarz konkursowy Włodzimierz Zawadzki Naczelnik Sądu powiatowego w Kozowie. Zarządca masy konkursowej dr. Emil Fried adwokat w Kozowie. Pierwsze zgromadzenie wierzytelności w Sądzie pow. w Kozowie dnia 27 sierpnia 1930 o godz. 9 przedpołudn. Zgłoszenie wierzytelności należy zgłosić do dnia 15 września 1930. Audjencja rozpoznawcza w Sądzie pow. Kozowa odbędzie się w dniu 3 października o godz. 9 rano. 7682

Sąd okręgowy.
Brzeżany, dnia 13 sierpnia 1930.

S. I. 2. 9/30. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Rachmiela Feigenbauma w Kozowie przez kuratora dra Kurzrocka w Kozowie. Komisarz konkursowy Włodzimierz Zawadzki Naczelnik Sądu pow. w Kozowie. Zarządca masy konkursowej Herzl Wildman w Kozowie. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w Sądzie pow. Kozowa dnia 29 sierpnia 1930 o godz. 9 rano. Zgłoszenie wierzytelności należy zgłosić do dnia 1 września 1930. Audjencja rozpoznawcza w Sądzie pow. Kozowa odbędzie się w dniu 30 września 1930 o godz. 9 rano. 7683

Sąd okręgowy.
Brzeżany, dnia 13 sierpnia 1930.

Sa 66/29. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Samuela Rottenberga i Jakóba Birnbauma, kupców w Krakowie ul. Dietla 42. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego w Krakowie Florjan Jaworski. Zarządca ugodowy dr. Leon Ader, adwokat w Krakowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 dnia 11 czerwca 1929 o godz. 10 połudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 czerwca 1929. 7714

Sąd okręgowy, Wydział ugodowy.
Kraków, dnia 11 maja 1929.

Sa I. 86 30/6. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Arona Mandelbauma kupca w Podgórzu ul. Nadwiślańska 2. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Kolbuszewski. Zarządca ugodowy dr. Jakób Westfried adw. w Podgórzu. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 58 dnia 12 czerwca 1930 r. o godz. 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 5 czerwca br. 7715

Sąd okręgowy Wydział I. cyw.
Kraków, dnia 9 maja 1930.

Sa I. 78/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku fy. „Emha“ hurtowna sprzedaż artykułów kosmetycznych gospodarczych i higjenicznych Hirsch i Ska. w Krakowie Stradom 16, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą jak wyżej. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Kolbuszewski. Zarządca ugodowy dr. Kazimierz Smolarski adw. w Krakowie Sławkowska 10. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 58 dnia 1 maja 1930 r. o godz. 9 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 26 kwietnia br. 7716

Sąd okręgowy, Wydział I. cyw.
Kraków, 12 marca 1930.

Sa I. 12/30/21. Zastanowienie postępowania ugodowego do majątku dłużników Tyli i Berischa Sternów, kupców w Chrzanowie jest zastanowione. 7717

Sąd okręgowy, Wydział I. cyw.
Kraków, dnia 27 stycznia 1930 r.

Sa I. 194/30/3. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużników Chaima i Bronisławy Weitzenów kupców w Bochni. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Kolbuszewski. Zarządca ugodowy dr. Gustaw Muller adw. w Bochni. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 55 dnia 25 sierpnia 1930 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 sierpnia br. 7718

Sąd okręgowy, Wydział I. cyw.
Kraków, dnia 22 lipca 1930 r.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 364/29. Edykt. Grzegorz Jaciuk syn Dmytra i Eudoksji urodzony 27 stycznia 1887 ze Szczepanowa, jako żołnierz 5 pułku ul. wyruszył w roku 1917 na front włoski i od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się aby do 6 miesięcy udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 7686

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 12 listopada 1929.

T. 378/28. Antoni Drosołowicz urodzony 1896 we Lwowie zginął jako żołnierz polski. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 7645

Sąd okręgowy.
Lwów, 13 maja 1930.

T. 95/30/6. Grzegorz Zawadka urodzony 1886 w Czyżykowie jako żołnierz austr. wracając z niewoli rosyjskiej w Podwołoczyskach zachorował na hiszpankę i zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 7644

Sąd okręgowy.
Lwów, 22 maja 1930.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Jubileuszowe Targi Wschodnie.

Krajowe wytwórnie maszyn rolniczych.

Wobec dlutrwałej depresji gospodarczej, która szczególnie dotkliwie daje się we znaki produkcji rolniczej, powodując znaczne obniżenie siły nabywczej rolników i skutkiem tego zmniejszenie zapotrzebowania środków produkcji, zachodziła zrazu obawa, że dział maszyn rolniczych na tegorocznych Targach Wschodnich nie będzie obesłany w takiej mierze, jakby sobie tego życzyć należało ze względu na manifestacyjny, jubileuszowy ich charakter. W ostatnich tygodniach nastąpiła i pod tym względem korzystna zmiana w nastrojach sfer interesowanych liczących się widocznie z pewnemi oznakami poprawy konjunktury w tej branży na jesień, w związku z pomyślnemi wynikami żniw i z akcją rządową w kierunku utrzymania cen zboża na poziomie opłacalności. Cały szereg najpoważniejszych przedsiębiorstw krajowych z tej gałęzi produkcji maszynowej z firmą wielkopolską Cegielskiego i Leona Czarlińskiego w Ostrowiu Poznańskim na czele, zgłosił bowiem swój udział w kampanji, tak, że obsadzone ich eksponatami pole maszynowe na Targach, będzie jak zawsze tak i tym razem stanowiło jedną z najefektowniejszych części składowych działu rolniczego na placu wystawowym. Fabryka Cegielskiego wystąpi ponadto osobno z pokazem młocarni najnowszej konstrukcji w pełnym ruchu.

Wycieczka objazdowa kupiectwa hamburskiego do Polski.

W czasie trwania Targów Wschodnich od 2 do 16 września organizuje Tow. dla wystaw w Hamburgu sześciodniową wycieczkę kupiecką do Polski w składzie 30 osób zpośród przedstawicieli tamtejszego przemysłu i handlu, której program ułożony został w ten sposób, aby uczestnicy jej mieli możność zwiedzić w okrężnej podróży Gdynię, Warszawę, Lwów, Kraków, Zakopane i Tatry. Ministerstwo Spraw Zagranicznych zwróciło się do Zarządu Targów Wschodnich i lwowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej z prośbą o zaopiekowanie się grupą wycieczkową podczas jej pobytu we Lwowie i na Targach.

Ogólno-polski Walny Zjazd piwowarów we Lwowie.

Zarząd Związku Piwowarów w Polsce, mający swą siedzibę w Gnieźnie, zwołuje z okazji Targów Wschodnich walny, jesienny zjazd swych członków do Lwowa. Program zjazdu, który odbywać się będzie w dniach 6, 7 i 8 września, obejmuje zebranie towarzyskie wieczorem dnia 6 września w hotelu Krakowskim, w następnych dwóch dniach plenarne posiedzenie i obrady w głównej sali tegoż hotelu. zwiedzanie zakładów wytwórczych Lwowskiego Tow. Akc. Browarów, Targów Wschodnich i innych osobliwości Lwowa.

Notowania giełdowe.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	29·25	29·75
pszenica zbiorowa ex 1930	26·75	27·25
żyto jednol. ex 1930	17·—	17·50
żyto zbiorowe ex 1930	16·—	16·50
jęczmień browarowy	22·—	22·50
jęczmień przemiałowy	18·50	19·00
jęczmień pastewny	—·—	—·—
owies małop. ex 1930	15·50	16·00
kukurudza	28·—	29·—
ziemniaki przemysł.	—·—	—·—
fasola biała	—·—	—·—
fasola kolorowa	—·—	—·—
fasola krasa	—·—	—·—
groch ½ Victoria	29·—	31·—
groch polny	21·—	22·—
bobik	21·50	22·50

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 20 sierpnia 1930

Berlin	168·65·00	Czerniowce	43 50
Budapeszt	123·92·00	Austr. kol. p.	38 05
Bukareszt	4·20·50	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189·25	Cement	83 75
Londyn	34·40·08	Browary	106 50
Medjolan	37 00·00	Alpiny	23 85
N. Jork	706·25·00	Berg u. Hut.	23 60
Paryż	27·76·75	Poldi Hütten	112 25
Praga	20 95 25	Prager Eisen	685 00
Warszawa	79·50·50	Rima	82 51
Zurych	137·35·00	Skoda	247·25
Renta majowa	1·71 0	Siersza	12 75
Renta lutowa	1·73 0	Silesia	2·90
Dunaj S. Adria	89 10	Zieleniewski	28 00
Bankverein	18 00	Apollo	11·90
Kompas	12 00	Nafta	28·00
Länderbank	23 25	Schodnica	10·00
Unionbank	3·30	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	11·20 00	Bank Małop.	0·15
Bodenkredit	94 00	Fanto	0·98
Kreditanstalt	47·50	Karpaty	2 51
Hipoteczny	63·50	Galicja	20·15

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 19 sierpnia.

Na Giełdzie pieniężnej ruch mały, tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 19 sierpnia.

Na Giełdzie zbożowej tendencja niejednolita, usposobienie słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21 sierpnia 1930

Bank Dysk.	115·00	Modrzejów	08·50
Bank Handl.	110·00	Ostrowiec B.	52 50
Zw. Sp. Zar.	72·50	Starachowice	16 00
Bank Polski	165·00	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	57·00	Zieleniewski	32·00
Siła i światło	75·00	Zawiercie	38 00
Spiess	80·00	Haberbusch	114·25
Warsz. cuk.	33·50	Borkowski	03·75
Węgiel	42 50	Bank Małop.	27·00
Cegielski	48·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	26·25	Rudzki	15·—
Bank Zachod.	72·00	Spirytus	23·00
Firlej	29 00	Wysoka	235·25

4% pożyczka inwestycyjna 112·25
5% pożyczka dolarowa 63·50
5% pożyczka konwersyjna 55·50
10% pożyczka kolejowa stabilizacyjna 103·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. Banku Gosp. Kraj. 94·00
5% pożyczka kolejowa 1920 49 50
6% pożyczka dolarowa 1920 77·50
7% pożyczka stabilizacyjna 88·—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21 sierpnia 1930

Dolary St. Zj.	8·89·00	Franki fr.	34 92·25
Belgja	124·58·00	Holandja	359·02·00
Kopenhaga	238·92 00	Londyn	43·40·50
Nowy Jork	8·90 03	Paryż	35·05·50
Berlin	212·85·00	Bukareszt	5·30·00
Praga	26·44·00	Szwajcarja	173 30 00
Sztokholm	239·57·00	Wiedeń	125·94 00
Włochy	46·99 00	Gdańsk (of.)	173·48

(Przedruk wzbroniony.)

ANASTAZJA DREWNOWSKA 47)

Błękitny Packard.

— Nie przepadł, nie! Zobaczysz. Ja się teraz zajmę twojemi sprawami.

— Po tem, co usłyszał od Ryśki...

— Ech, ktoby tam zważał na histeryczną paplaninę głupiej, zazdrosnej dziewczyny. Zresztą to zrozumiałe, że tak się zachowała. Zlękła się o brata i straciła głowę. Ale tyś temu nie winna. Ilu mężczyzn ginie rok rocznie na całym świecie przez kobiety. Uroda ma swoje prawa. I zazdrość też. Ryśka jest o ciebie zazdrosna. Możesz być przekonana, że żaden z twoich młodych ludzi nie wziął jej słów na serjo.

— Mówię cioci, że Dunin przepadł.

Do rozmowy wtrąciła się milcząca dotąd Ulisia.

— A panienka jegoby chciała?

— Tylko jego — odpowiedziała z histeryczną gwałtownością Ala. — Żaden mi się jeszcze tak nie podobał. Żaden.

— Ech, oni wszyscy jednakowi!

Ala dostała, jak zwykle w razach nerwowego wstrząśnienia, prawdziwego ataku histerji. Zagroziła, że się zastrzeli, utopi, otruje i powiesi — warunkowo, jeżeli nie dostanie Dunina. Obrzuciła wyrzutami ciotkę, że o nią nie dba, a Ulisię, że jej nie kocha. Będąc w tego rodzaju nastroju, wierzyła święcie własnym słowom i krytyczne stanowisko słuchaczy doprowadzało ją do szaleństwa. Ulisia, pomimo całego swego krytycyzmu w stosunku do panienki, była dla niej szczerze przywiązana, życzyła jej jak najlepiej i kochała jak rodzone dziecko. Więcej niż ciotka. Fakt, że rozpacze młodej dziewczyny miały zawsze podkład rażąco egoistyczny, nie przeszkadzał starej kobiecinie szlochać do wtóru, coprawda przy akompanjamencie złośliwych docinków.

Tym razem desperacki wybuch zaborczej panny miał charakter wyjątkowo szczery. Nie była zakochana i nie cierpiała w szlachetny sposób, ale nie mniej przez to czuła się naprawdę głęboko nieszczęśliwa. Cały cel życia położyła w karjerze i zaniosło się na to, że celu tego nie osiągnie.

— Ach, ach, ciociu, ciociu! I co ja teraz zrobię? — płakała.

— Szkoda, że to nie Dunin wszedł do ciebie balkonem — zauważyła nieostrożnie ciotka. — Jużby było po kłopocie.

Stara służąca zdębiała.

— Jakto, proszę pani, a czy to do panienki kto wchodził? — zapytała podejrzliwie.

— Któżby miał wchodzić? — zaprotestowała zmieszana pani Ostrowicka.

— Chciał wejść — poprawiła nagle uspokojona Ala, ratując sytuację.

— Ten gruby Lichtstein, wiecie?

— Kiedy?

— Trzy dni temu wieczorem.

— A widzi panienka, nie mówiłam? Niebezpieczna zabawa. A potem co? Musiałaby się panienka ożenić. Choćby nic nie było, ludzieby powiedzieli, że to i owo. Nikt go nie widział?

— Na szczęście nikt.

— Dzięki Bogu. A co to pani wspomniała o panu Duninie?

— Nic. Przesłyszeliście się — zaprzeczyła ciotka.

— O, mam ja dobre uszy. Nie przesłyszałem się, nie. Ano, dobrzeby było.

Ala otwarła oczy i spojrzała ciekawie na starą piastunkę.

— Nie rozumiem.

— E, panienka rozumie. U nas na wsi nie nowina takie rzeczy. Nie tak jak u państwa. Gdzieby tam któremu parobkowi chciało się czekać do ślubu. Choć zawsze to lepiej, jak się dziewucha ma na ostrożności. Nigdy nie wiadomo, czy trafi na porządnego chłopaka, czy gałgana, co to uwiedzie i rzuci, a potem leci za innemi. Była u nas taka jedna, Zośka jej było na imię, a na nazwisko...

— Mniejsza z tem — przerwała niecierpliwie Ala. — Cóż wy sobie myślicie, że jabym tak postąpiła, jak jakaś Zośka czy Kaśka?

— A czemu nie? Czy to panienki z innej gliny jak dziewki? Ale ja panience nie radzę rezykować. Ciężki los dla panny, jak się zostanie z dzieckiem na ręku. U chłopów to tam jeszcze ujdzie, ale u panów chyba niebardzo. Tylko się powiesić.

Ala zachichotała.

— Wy też macie pomysły. Dajcie mi lepiej herbaty i coś do zjedzenia.

Służąca klasnęła w ręce.

— Dzięki Bogu, że panienka powesełała. Jak panienka płacze, to tak jakby cały świat płakał. Aż mi ściska w dołku. Zaraz będzie herbata. — Ruszył ła niezgrabnie ku drzwiom. — A ten pan Dunin porządny czowiek?

— No, chyba! Za nicponiabym nie wyszła.

— A czy to on panienki nie chce?

Twarz młodej dziewczyny oblała się ciemnym rumieńcem.

— Ano, powiem wam prawdę, moi kochani. Nie chce.

— A co on takiego? Lepszy od panienki? — oburzyła się niekonsekwentnie Ulisia. — Patrzajcie go! To panienka dla wszystkich dobra, a dla niego nie?

— Widocznie.

(C. d. n.).

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.